

GŁOS NARODU

NR. 303. — ROK XXXVII.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

CZWARTEK

13 LISTOPADA 1930.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie		Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata subzyna dla naczelnictwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
	z odnośnikiem	bez odnośnika				
Miesięcznie	6-20 zł.	5-70 zł.	6-20 zł.	9-50 zł.	5-70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90, ADMINISTRACJA Nr. 133-44, DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-05. ODDZIAŁ LWU W GRODECKA 2 B.

Jednorazowa próba przekona każdego o jakości

KAWY

Nr. 1	Zł. 14.40	Nr. 4	Zł. 8.80
" 2	" 12.-	" 5	" 8.-
" 3	" 9.60	" 6	" 6.40

poleca

WOJCIECH OLSZOWSKI Krakow, Mały Rynek.

Dla P. T. Kupców, restauratorów, pensjonatów, kawiarni i spółdzielni odpowiedni rabat.

Wina francuskie:

Graves . . zł. 5-50 | Medoc . . zł. 5-50
Barsac . . „ 7-50 | St. Julien „ 6-
Ht. Sauternes zł. 8-50

SZARSKI i SYN, KRAKÓW RYNEK 6.

Redaktor „Głosu Narodu“.

Nie bierzcie mi za złe — Czytelnicy „Głosu Narodu“ — że dzisiejszy artykuł wstępny poświęcę swojej własnej osobie. Tak się bowiem złożyło, że podczas mojego pobytu zagranicą zostałem wysunięty na czołowego kandydata listy Nr 19 w Krakowie i zaliczony w ten sposób do osób, o których się teraz z konieczności wiele mówi. Muszę zatem i ja, który na tem miejscu od kilku lat omawiam aktualne osobistości i sprawy, zająć się tą nową „osobą polityczną“, dotąd na arenie pracy publicznej mało występującą.

Wiele informacji o niej udzielili mi już sami wyborcy. Wybieram z nich jedną, najczęściej się powtarzającą, często w formie pochwały, ale nieraz z odcieniem silnej krytyki, i po dokładnej rozważce przyznaję, że wyborcy trafnie uchwycili zasadniczą cechę mojej publicystycznej działalności. Zachodzi tylko trudność w jej określeniu; jedni mówią, że jestem zbyt kombatynym i ciągle szukam zwady, inni — że mam za dużo ognia karności, inni — że mało liczę się ze stosunkami panującymi i niepotrzebnie moralizuję, jeszcze inni — że jestem fanatykiem i to agresywnym, wreszcie są i tacy, którzy twierdzą, że byłbym doskonałym publicystą, gdybym tylko — nie zwalczal sanacji. Z tych określeń można sobie już zdać sprawę, jaka jest jakość maitresse redaktora „Głosu Narodu“. Coś między brakiem umiaru, a zbyt wielką gorliwością.

Przyznaję się pokornie do tej wady (obyż to była jedyna!), Szanowni Wyborcy miasta Krakowa! Niejeden z Was, gdy przy porannej kawie weźmie „Głos Narodu“ do ręki, zepsuje sobie humor — i to może na cały dzień! — już przy czytaniu pierwszej szpalty dziennika. Nie znajdzie tam wywodów pogodnych, głaszczących próżność narodową, lub samopoczucie klasowe, nie znajdzie uspokajających zapewnień, że wszystko pójdzie dobrze, gdyż jest ktoś, kto wszystko przewidział i wszystkiemu umie zaradzić, nie znajdzie także demagogii taniego oburzenia na złodzieji, szujów i lajdaków, którzy Polskę omal nie zgubili. Czytelnik ów lubi przy kawie dowiadywać się, że jest ktoś, kto zwalnia go od troski o los państwa i że obecną biedę sprowadzili bez jego udziału i winy ludzie źli, partyjniacy, sejmowładcy, krótko mówiąc — złodzieje. Trochę oburzenia na „złodzieji“ i uczucia wdzięczności dla tych, którzy złodzieji

usunęli, wpływa dobrze na apetyt i humor.

Tymczasem redaktor „Głosu Narodu“ robi wszystko, by ludziom codziennie rano psuć pogodny, pełen optymizmu nastrój. Stawia przed nimi problemy i wywołuje obawy, wobec których i ciastko przestaje smakować i humor kwaśnieje. Wciąż czytelnik w walkę jużto o pogwałcone prawo, jużto z powodu bezkarnej zbrodni; apelując do jego poczucia moralnego, wywołuje w nim przyspieszone bicie serca i niepokój w myślach. Biedny czytelnik uczuwa nagle jakby wyrzut sumienia z powodu swego kwietyzmu, budzi się w nim nawet impuls do czynu, rzeczywistość zaczyna mu się nie podobać. Na mgnienie oka dostrzega on niebezpieczeństwa, o których dotąd nie miał pojęcia. Ani kryzys gospodarczy nie zostanie czymś genjuszem zażegnany, ani naprawa konstytucji nie jest na dobrej drodze, ani opinia zagranicy o naszych stosunkach nie wyraża się w pochwalnych superlatywach... A przytem — sprawa więźniów brzeskich zaczyna budzić jakieś wątpliwości, sposoby walki wyborczej sanacji coraz trudniej podciągnąć pod normę moralną i prawną, trudno również zgodzić się i na zbyt wysokie budżety, na brak kontroli Sejmu, na przenoszenia urzędników, oficerów... Lawina problemów rośnie. Kto je ma rozwiązać? Kto ma usunąć gospodarze trudności, zwalczyć bezprawie, zorganizować Naród i nadać mu lepsze prawa? Kto? Ty, Czytelniku! — odpowiada nieubłagany autor artykułu wstępnego, Ty, a nikt inny, Ty bowiem jesteś władcą istotnym tego państwa i Ty jesteś za jego los odpowiedzialnym. Ty, a nie jakiś genjusz, Ty, a nie jakaś partja, Ty, a nie Sejm lub rząd!...

Tu kończy się cierpliwość wielu czytelników. Redaktor „Głosu Narodu“ staje się ich osobistym wrogiem. Gdybyż to mogli artykuły jego czytać wyłącznie jako dzieła literackie, bez przejmowania się ich treścią. Ale patos tej podniecającej i niepokojącej publicystyki działa na nich mimowoli. Powstaje dylemat: albo zmienić poglądy, porzucić wygodę i zabrać się do jakiejś pracy, albo... albo rzucić gazetę w kąt i zawołać do sąsiada: Nie czytaj, bo to dziennikarz agresywny. W ten sposób broni się polski bezwład myślowy, polskie lenistwo i wygodnictwo, polskie tchórzostwo i polski nędzny oportunizm przed wichrem inicjatywy, aktywności i odwagi, jakie wieją ze szpałt dziennika.

Tych „neutralnych“ i tych wygodnych

Polecamy!

po najtańszych cenach fabrycznych w wielkim wyborze

Linoleum, Ceraty, Dywany wełniane i pluszowe
Chodniki, Kapy na łóżka, Koce i Pledy, Narzuty,
Firanki, Portjery, Chodniki kokosowe
Płaszczki gumowe i impregnowane



PRZEMYSŁ-LINOLEUM
Kraków, Rynek 10.

Warszawa, Marszałkowska 143. — Bielsko, Wzgórze 20.
50 własnych składów.

zdobyć dla jakiegoś ruchu jest niezmiernie trudno, ale też nigdy neutralni i utylitaryści nie panowali nad wydarzeniami, a zawsze musieli je znosić. Wiem jednak, że w mieście są ludzie, którzy na apel do ich uczciwości, rozsądku i odwagi odpowiadają czynem chętnym i ofiarnym. Wiem, że dla tych ludzi „kombatynność“ redaktora jest podniecającym i orzeźwiającym ozonem, potrzebnym do walki. Gardzą oni sceptycznym chłodem konserwatywy, który widzi zło, ale je zamiecha lub chwali, gardzą także zakłamanymi obrazami, jakie na temat polskiej rzeczywistości maluje prasa kurjerkowa. Ci ludzie czują dobrze, że nawet najgłośniejszy mój krzyk, najbardziej „agresywny“ mój artykuł jest jeszcze za słabym alarmem wobec ogromu zła i wobec letargu moralnego wielu obywateli.

Muszę krzyczeć, moralizować i walczyć, piętnować, bronić i czuwać nieustannie —

Szanowni Wyborcy — bo krzyczeć i walczyć także za tych publicystów, którzy z różnych powodów milczą, i za was wszystkich, którzy oburzacie się i płaciecie nad Polską — którzy cierpicie i modlicie się o jej lepszą przyszłość. Ja trzymam pióro w ręce i tem piórem płacze, cierpię i modlę się z Wami. Tem piórem biorę udział w Waszej walce o Polskę katolicką, praworządną i uczciwą, tem piórem oburzam się na lajdactwa i bezprawia, a jeśli bym w tem oburzeniu przesadzał i zbyt silnie uderzał, to ten grzech braku umiaru popełniony w sprawie dobrej i słusznej, chyba nie należy do zbyt niebezpiecznych... O ilez bardziej przykrzym byłby mi zarzut, że w tych wypadkach milczał.

Oto jakim jest Wasz kandydat z listy Nr 19. Nie wiercie w moją poprawę, bo i ja w nią nie wierzę. Wybierajcie zatem!

Jan Matyas

O czym piszą inni?..

Komunikat p. Giżyckiego.

Na znany już komunikat gen. komisarza wyborczego z wyjaśnieniem, że wolno głosować jawnie, odpowiadają poszczególne pisma. „Kurier Poznański“ powołał się na opinię L. Rutkowskiego, naczelnika wydziału w Min. S. W., wyrażoną w jego „komentarzu“ do ordynacji wyborczej, stwierdza, że gen. komisarz i okręgowi komisarze

„sprawują tylko ogólny nadzór nad działalnością obwodowych komisji wyborczych. Nie są oni poza tym instancją w stosunku do obwodowych i okręgowych komisji wyborczych.

Sprawa wyjaśnienia przepisów ordynacji wyborczej należy nie do komisarzy wyborczych, lecz jest prawem i obowiązkiem Sądu Najwyższego. Niech o tem pamiętają obwodowe komisje wyborcze i niech pilnują swoich praw, swojej niezawisłości i swojego własnego przekonania.

P. Giżycki przewiduje w swej instrukcji „niebezpieczeństwo zakłócenia spokoju wyborów“ i powiada, że ze względu na to „należy się naprzód porozumieć z władzami administracyjnymi“. Przypominamy wobec tego, że art. 63 ordynacji wyborczej powiada wyraźnie, że „wstęp do lokalu wyborczego mają tylko wyborcy i mężowie zaufania grup wyborczych“, a więc wstępu do lokalu wyborczego nie mają przedstawiciele władz administracyjnych, nie ma go między innymi policja“.

W niezgodzie z prawem.

Wchodząc w meritum sprawy oświadcza „Polonia“:

„Jeśli istotnie gen. komisarz wyborczy sędzia Giżycki nawołuje wyborców na G. Śląsku do jawnego głosowania i to wyraźnie na rzecz jednej, wymienionej listy, to dopuszcza się nadużycia władzy i przekroczenia obowiązujących ustaw.

Art. 2-gi rozp. Prez. Rzp. z 12 września 1930 postanawia, iż kto przemocą, groźbą, bezprawną lub podstępem przeszkadza swobodnemu wykonywaniu prawa głosowania, ulega karze więzienia do lat pięciu.

Art. 3-ci tegoż rozporządzenia przewiduje karę więzienia do lat pięciu, lub grzywny do 5000 zł. dla każdego, kto przy głosowaniu tajemnie zapoznaje się w sposób bezprawny (np. przy pomocy presji — przyp. red.) z treścią cudzego głosu.

Jeśli okaże się, że instrukcja taka rzeczywiście została przez gen. komisarza wyborczego wydana, i że p. sędzia Giżycki istotnie skierował takie wezwania do wyborców na Górnym Śląsku, to zarówno przeciwko niemu, jak i wszystkim tym, którzy w swym charakterze urzędowym zastosowali się do tego wezwania, zostanie wniesiona odpowiednia skarga. Istnieją przecież sądy w Polsce!“

Odpowiadają za przeszłość.

„Są ludzie — pisze „Gazeta Warszawska“ — którzy chcieliby rzucić zasłonę na przeszłość i rozpocząć nową erę polityczną w imię pozytywnej współpracy rozmaitych czynników na polu konstytucyjnym, gospodarczym i w ogóle w tem wszystkim, co się nazywa „budową państwa“.

Pogląd ten, oparty często na oportunistycznym, czasami na poczciwych chęciach, jest jednak życiowo nierealny. Podstawą wszelkiej działalności, zwłaszcza publicznej, jest odpowiedzialność. Tak było zawsze i wszędzie, tak jest — bo być musi — i u nas. Kto wyciąga rękę po zaufanie obywateli do rządu państwa i niemi, ten naprosto unika sądu nad swem poprzednim działaniem. Przeszłość związana jest ściśle z przeszłością, a nieliczne wypadki nagłego nawrócenia nie mogą przechodzić bez okresu co najmniej próby, jeśli nie kary. Taka jest natura ludzi i społeczeństw i to właśnie obserwujemy w obecnych nastrojach wyborczych“.

„Ideal wychowawczy“ sanacji.

P. min. Czerwiński pisze w „Gazecie Polskiej“, że dopiero on stworzył „ideal wychowawczy“ dla polskiej szkoły. Przedtem go nie było. I nie będzie go, gdy partje przyjdą z powrotem do władzy. Na czemże się ten „ideal wychowawczy“ p. Czerwińskiego opiera?... Nie odpowiada p. minister na to pytanie. Ale z wielu rzeczy można się go domyślić. O religii — milczy; ani słowa o niej! Z „patriotyzmu“ siebie pokpiwa. Poza tem same ogólniki, między którymi jeden tylko „szczegół“: nie było w Polsce nie do maja 1926 roku. Dopiero wtedy pojawiła się „siła“.

„Sile tej na imię Piłsudski. Około jego potężnej indywidualności skupia się coraz zwartszy i coraz silniejszy obóz, któremu — jestem tego pewien — uda się zbudować mocny gmach praw społeczeństwa

Psychologia lokajska.

Położenie społeczne lokaja — owego lokaja dawnego typu — ma w sobie coś poniżającego. Poniża każdego człowieka osobista zależność od drugiego człowieka. Skutkiem takiej zależności jest spekulowanie na laskawość pana, wyrażające się w uniżoności, pochlebstwie, przesadnej uprzejmości. Tak odnosi się lokaj do tego, od którego spodziewa się napiwku. Do pana, który podupadł, którego nie stać na napiwek odnosi się zato z wyniosłością, z obraźliwą pogardą.

Od bankruta niezego się nie spodziewa — pocóż ma udawać szacunek? Odbija sobie na nim to, co musi stracić ze swojej godności osobistej, wobec tego, od kogo zależy.

Tak więc w lokajskiej psychologii łączą się z konieczności dwa bieguny — pochlebstwo dla silnych, pogarda, szyderstwo dla słabych.

Ludzi, u których tego rodzaju psychologia jest szczególnie silnie rozwinięta nazywamy podłymi.

Psychologia taka występuje na każdym stopniu życia społecznego. Wypluwa ona

szczególnie obficie na wierzchołkach społeczeństwa polskiego w chwili obecnej.

Czyż nie są jej objawem kpiny z więźniów brzeskich w teatrykach warszawskich, w pismach humorystycznych, karykatury posłów za kraty, wyświechtanie na Sukkennicach i gorzej jeszcze, natrzęsanie się z obozwardnionego chwilowo przeciwnika w poważnych pismach politycznych?

Wstępnym i gniew, który te zjawiska muszą budzić w każdym uczciwym człowieku powinno łagodzić jedno przekonanie: psychologia lokajska jest objawem równie wiecznym, jak poczucie honoru i godności. Nikt nie może wymagać od lokaja, żeby był gentlemanem. Istota rzeczy leży w tem, by lokaj był na dole, a pan — prawdziwy pan, z ducha, z niezależności sumienia, z odwagi cywilnej — na górze. Lokaje na górze utrzymać się długo nie potrafią. Dość się tam w chwilach zamętu. Gdy zamęt minie, wrócą do czyszczenia butów.

I znów wobec tych, którzy wówczas będą silniejsi, świeccie będą służalczym uśmiechem.

Adam Heydel.

O testament Skargi.

Od jednego z wybitnych historyków otrzymujemy następujące uwagi:

Ci nieliczni, którzy czytają codziennie „Głos Narodu“ i „Czas“, wysnują z artykułów prof. Chrzanowskiego oraz jego antagonisty jeden tylko słuszny wniosek: że Skarga „wdawał się w politykę“ z dwójakiemu tytułu: jako kapłan czuwający nad moralnością nie tylko w życiu prywatnym, ale i w publicznym, oraz jako doradca polityczny bądź króla Zygmunta, bądź jego doradców. Moralista gromił immoralne samolubstwo i wicherzycielstwo; statysta potępiał rozwielenie posłów sejmowych, zalecał zaś rząd monarchiczny, z udziałem senatu, a bez izby poselskiej, której tylko podatki powołał. Do tego momentu „Głos Narodu“ i „Czas“ są zgodne i wystarczy ich wywody poprostu zsumować, aby otrzymać prawdę.

Rozchodzą się dopiero intencje publicystyczne obu komentatorów Skargi. Czytelnik „Głosu“, zwłaszcza ksiądz, doznaje sugestji, że powiniem za przykładem Skargi tępić bezprawie, prywatnie i nieuczciwość; czytelnik „Czasu“ idąc za tymże przykładem, potępi jeszcze surowiej nie tylko dawny, ale i dzisiejszy sejm polski, ba nawet użyje Skargi na uzasadnienie przeciw sejmowych zapędów Sanacji.

Otóż jeżeli skromny apel prof. Chrzanowskiego do sumienia Skargi wyrzuca zwięźdzą wszelką próbę podważania go od strony politycznej, to moral polityczny publicysty „Czasu“ nastrocza duże wątpliwości. Analogie pomyślane są dobre, póki uwzględniają istotne składniki dziejowego położenia. Skarga łonił tronu Zygmunta III., króla legalnie wybranego, z którym dzielił wspólne ideały polityczno-religijne przeciwko rokoszom. Wiadomo, że wódz rokoszu Zebrzydowski, jak i późniejszy Lubomirski, powołał się rozdzęta miłością własną i do niej wysyłał radykalno-demokratyczne zapędy szerokich mas. Wyobraźmy sobie sytuację niebywałą, ale dla nas dziś zrozumiałą: marszałek rokoszu Janusz Radziwiłł zwycięża, robi słabego Zebrzydowskiego głową państwa, sobie rezerwuje hetmaństwo, Dyabła Stądniekiego, co na ustawach się nie znał, roli marszałkiem wielkim koronnym, sławnego Łaszczę, co delirując podbijał dekretami, mianuje stróżem sprawiedliwości, wywiera zemstę na Zółkiewskim i Chodkiewiczu, zaspokaja apetyty rokoszan, potem część ich odpycha, — ale potrzeb ustrojowych państwa zaspokoić nie umie, gdyż nie ma pojęcia ani o organizacji woli zbiorowej narodu, ani o normalnym stosunku między rządem a Sejmem. Jak wyglądał taki stan rzeczy z punktu widzenia Skargi? Czy samo przez się podeptanie głoszonej dawniej złotej wolności dla dogodzenia swej despotycznej pyzszce zasłużyłoby na pochwałę żarliwego moralisty?

na granitowym fundamencie ofiarne pełnionych obowiązków“.

Sens jest taki: — „ideałem wychowawczym“ stworzonym przez p. min. Czerwińskiego jest wychowywanie młodzieży do „współpracy“ z p. marsz. Piłsudskim... Wspaniały „ideal“.

Druga wątpliwość dotyczy autorytetu Skargi jako reformatora ustroju. Wprawdzie publicysta „Czasu“ nie chce z poglądów jego czerpać ścisłych nauk na dzień dzisiejszy, ale na ogólną tendencję przeciwnąw pisze się cał-

Odpyływ sympatji dla „Heimwehr’y“.

O NOWY RZĄD W AUSTRII.

Nazajutrz po wyborach austriackich rozpoczęła się debata w prasie wiedeńskiej na temat: „co teraz“?

Socjalistyczna prasa podkreśla mocno fakt, że chrześcijańsko-społeczni straciwszy 7 mandatów (73—66) przestali być najsilniejszym stronnictwem w parlamencie, i że się niem stała Socj. Demokracja, zyskując jeden mandat więcej (71—72). Daje do zrozumienia, że obecnie kolej na S. D. w objęciu rządów.

Jest to oczywiście punkt widzenia dyktowany partyjnym tylko punktem widzenia, nie państwowym. Rząd bowiem socjalistyczny nie zdołałby zdobyć w Radzie Narodowej większości i nie przetrwałby jednego jej posiedzenia. Dla zadośćuczynienia jednak „formie“ — twierdzi część prasy wiedeńskiej — Prezydent republiki zaproponuje któremuś z socjalistów utworzenie rządu; ten się wkrótce z tą misją upora w sensie negatywnym i sprawa automatycznie wróci do Prezydenta, który z kolei odniesie się do klubu chrześcijańsko-społecznego, jako z kolei najsilniejszego.

Niezależnie od losów kanclerstwa upierają się socjaliści przy obsadzeniu urzędu prezesa „Rady Narodowej“ swoim politykiem. A postulat swój opierają na fakcie, że S. D. ma najsilniejszy obecnie klub w parlamencie. Prawdopodobnie jednak nie dojdzie do tego. W klubach „mieszkańskich“ niema żadnej chęci do powierzenia losów parlamentu „marksistom“. Na dobitkę postowie „Heimwehr’y“ grożą, że socjaliści nie dopuszczą na fotel prezydenta Rady Narodowej.

Jest to zresztą sprawa stosunkowo drobna, choć od jej załatwienia dużo będzie zależało. Główna natomiast uwaga skierowuje się na sprawę nowego rządu i na pytanie: kto go będzie tworzył?

W trudnej sytuacji znalazł się klub chrześcijańsko-społeczny. Trudność tę powoduje stosunek do „Heimwehr’y“. Pokazało się, że ruch ten nie cieszy się tak znow wielkimi sympatjami ludności, jak twierdził ks. Starhemberg, i że zwycięstwo hitlerowców w Niemczech wcale nie przechyliło mas austriackiej ludności na stronę Heimwehr’y. Uderzającym jest, że tacy wybitni przywódcy Heimwehr’y, jak ks. Starhemberg, Pfierner i Steidle, mandatu nie otrzymali.

Skutkiem tego ochłódł znacznie sympatje chrześcijańsko-społecznych do tego obozu, a natomiast podniósł głowę kierunek pos. Kunschaka przeciw Heimwehrze. — Te wewnętrzne tarcia skończą się prawdopodobnie usunięciem obecnego kanclerza Vaugoin’a, bardzo silnie zaangażowanego po stronie „Heimwehr’y“.

Lecz, kto go zastąpi?

Urząd kanclerza przypadnie niewątpliwie komuś z partji chrześcijańsko-społecznej. Musi to być jednak wysoki autorytet, żeby mógł pozyskać dla współpracy „blok Schobera“, a przede wszystkim samego Schobera... I to nie pójdzie łatwo!

Zrażono do partji chrześcijańsko-społecznej Schobera i dwie idące z nim partje przy za-

kwiecie: byle ukrócić jeszcze bardziej „sejmokrację“, byle stworzyć nad „partyjnictwem“ nadrzędną władzę rządową, a ojezyczna będzie nam wdzięczna. Rozumowanie to pęka w zętknięciu z historią. Skarga, podobnie jak przed nim Modrzewski, zamiast uzdrawiać, naprawiać sejm, starał się go negocjować, i życie przeszło do porządku nad ich negacją. Skarga próbował wychowywać otaczającą króla elitę, zaś lekceważył wychowanie szlacheckie demokracji i głos jego przechrzmiał w dziejowym wichrze. Powstawał na fałszywej, a opinii rozumnej nie umiał zorganizować w partje. Czyż nie mądrzejsi byli pod względem politycznym biskupi Tylicki, Rozdrażewski, Szyszkowski, wojewoda Ostroróg, którzy podpierając trona, zalecali sejmowi głosowanie większością — rzecz zupełnie dla Skargi niepożądaną? Koncepcja: król z senatem była w XVII. wieku taką samą utopją, jak dajmy na to, zygmunowski plan opanowania Moskwy przez bojarstwo — i nawrócenie jej na katolicyzm.

Zresztą co tu długo wywozić! Skarga Polski Zygmuntońskiej jeszcze dzielnej i inteligentnej w pedzie ku przepaści nie zatrzymał. Konarski Polskę augustowską, już pogrążoną w cielesnej i duchowej przepaści, uratował przy najmniej jako naród: bo Konarski wierzył w naród i zrobił wszystko co było w jego mocy, aby ożywić i podnieść narodowe przedstawicielstwo.

Oto dlaczego, naszym zdaniem, prof. Chrzanowskiemu lepiej się udało Skargę moralistą, niż jego przeciwnikowi — Skargę polityka.

łatwianiu afery kolejowej. Wprawdzie Vaugoin miał zasadniczo rację przeprowadzając zmiany personalne w koleji, z drugiej jednak strony zrobił to w sposób, który musiał dotknąć drugą stronę; postawił ją bowiem pod pręgierzem opinii publicznej. W tych warunkach wydaje się, że los Vaugoin’a, jako kanclerza jest przesądzony. Wymienia się w jego miejsce długoletniego ministra oświaty, Schmitza, znanego poza tem z wybitnego udziału w „Akcji Katolickiej“, specjalnie w organizacji „Kathol. Volksbund“. A przedewszystkiem wysuwa się nazwisko Ks. Seipla, który dostatecznie posiada autorytet, żeby załagodzić dotychczasowe tarcia między klubami „mieszkańskimi“, cieszy się zaufaniem zagranicy i ma wszystkie potrzebne kwalifikacje, żeby Austrię przeprowadził przez ciężki okres powyborczy. Chodzi tylko o to, czy Ks. Seipel podejmie się tego ciężkiego obowiązku?

Tak więc sprawa nowego rządu w Austrii napotyka na znaczne trudności, których usunięcie będzie wymagało wielkiej zręczności przywódców partyjnych i czasu. Nie trzeba ukrywać, że trudności te spowodowała „Heimwehr“ i niewyraźny do niej stosunek chrześcijańsko-społecznych.

Jest znamienne, że z krytyką partji chrześcijańsko-społecznej wystąpiła berlińska „Germanja“, organ katolickiego centrum. Zarzuca jej uleganie iluzji, jakoby antyparlamentarna partja mogła w dzisiejszych czasach demokracji być czynnikiem państwowo-twórczym. I twierdzi, że wprowadzenie tak niezrównoważonego polityka, jak książę Starhemberg, do rządu, zaszkodziło dobrej opinii partji chrześcijańsko-społecznej. A wprost dezorientacją w masach musiała wywołać jego groźby (częściowo potem cofnięte), że na wypadek „zwycięstwa S. D.“ Heimwehra nie cofnie się przed gwałtem w drodze do opanowania rządów.

Trzeba — od siebie dodamy — wierzyć, że wyuik wyborów w d. 9. XI. uwalni austriacką partję chrześcijańsko-społeczną z sympatji dla Heimwehry, i wszystkie jej wysiłki skieruje w kierunki systematycznej, parlamentarnej i politycznej pracy nad podniesieniem kraju na drodze pokojowej.

W. Z.

GŁOSUJĄCE 19 NA LISTĘ NR. 19

Odezwa Episkopatu amerykańskiego

w sprawie niesienia pomocy bezrobotnym.

(KAP.) Obecny kryzys ekonomiczny i powtarzające się coraz częściej na giełdach Stanów Zjednoczonych A. P. krachy finansowe sprawiły, że bezrobocie wzrasta stale w odczytanie dolara. Liczba bezrobotnych sięga prawie 8 milionów. Wśród bezrobotnych panuje straszna nędza, liczba zasłabnięć z głodu a nawet zgonów przepelnia kroniki pism. Pomóż w Stanach Zjednocz. niema instytucji

przymusowego ubezpieczenia społecznego na wypadek bezrobocia, wobec tego bezrobotni pozostawieni są własnemu losowi.

Kościół katolicki pierwszy w Stanach Zjednoczonych wystąpił z apelem zorganizowania dla bezrobotnych doraznej pomocy. W imieniu Episkopatu amerykańskiego wydał gorącą odezwę do finansistów, przemysłowców i wogóle ludzi zamożnych arcybiskup Bostonu, kardynał O'Connell, dziekan Episkopatu w Stanach Zjednoczonych.

Korzystając z okazji zjazdu w Bostonie przedstawicieli Federacji pracy centrali amerykańskich związków zawodowych, kardynał O'Connell po Mszy św. na rozpoczęcie zjazdu wygłosił kazanie do zgromadzonych w kościele, wzywając robotników pracujących do dzielenia się swym kawałkiem chleba ze swymi braćmi, pozostającymi bez pracy.



NALEPSZY GATUNEK OLIWY WŁOSKIEJ
nosi nazwę AUGUSTE GAL
Najodpowiedniejszą oliwę oliwkową
DLA KUCHNI
bo wydajna i smaczna.
DLA CHOROZYCH
na wątrobie i żółciowe kamienie bardzo polecen'a godna. Do nabycia w oryginalnych blaszankach z etykietą Auguste Gal w sklepach spożywczych i aptekach.
Hurtowna sprzedaż tylko odsprzedawcom
IGNACY SPIRA
Kraków, ul. Poselska l. 22. Tel. 106-42.

Na ziemiach Rzeczy

Dziennikarze przeciw objawom teroru

Syndykat Dziennikarzy Polskich we Lwowie uchwalił jednomyślnie rezolucję, w której przyłącza się do enuncjacji, powziętej jednomyślnie na posiedzeniu Zarządu Związku Syndykatów Polskich w Warszawie w dniu 26 października br. w sprawie zarządzeń administracyjnych i fiskalnych, stosowanych przeciw warsztatom pracy dziennikarskiej, a zarazem potępia wszelkie objawy teroru, skierowane przeciw poszczególnym wydawnictwom lwowskim (czego drastycznym objawem był napad na „Dziennik Ludowy“), bez względu na to, z jakiej one pochodzą strony.

Równocześnie Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Polskich we Lwowie, uważa za swój obowiązek zwrócić się z apelem do powołanych władz o roztoczenie skuteczniejszej opieki nad bezpieczeństwem warsztatów pracy dziennikarskiej.

Trzeci w Polsce zakład przeciwjagliczny.

Polska posiada dotychczaszaledwie dwa wzorowo urządzone zakłady przeciwjagliczne, w Witkowicach pod Krakowem i w Częstochowie. Inne drobne zakłady tego typu celowo skasowano, jako nieodpowiadające wymaganiom. Obecnie projektuje się urządzenie trzeciego wzorowego zakładu przeciwjaglicznego dla stolicy i województwa warszawskiego. Będzie on zapewne w miejscowości Czersk, gdzie mógłby być na ten cel użyty dawny budynek cukrowni.

Wojsko w paradnych mundurach.

Prasa stołeczna donosi, że w biurze historycznym MSWojsk opracowywane są projekty paradnych mundurów dla poszczególnych rodzajów broni. Projekty te będą rozpatrywane w najbliższym czasie przez specjalną komisję. Przy ustalaniu fasonów mundurów paradnych, biuro historyczne będzie miało na uwadze w pierwszym rzędzie dostosowanie ich do tradycji historycznych wojska polskiego głównie z czasów Królestwa Warszawskiego.

Wycieczka do Paryża i Algieru.

Polski Klub Turystyczny, Warszawa, Al. Jerozolimskie 39, organizuje 14-dniową wycieczkę do Paryża od 20 grudnia do 3 stycznia i 13-dniową wycieczkę z Paryża do Algieru od 1 do 13 stycznia z powrotem przez Niceę, Medjolan, Wenecję i Wiedeń. Obie wycieczki z pełnym utrzymaniem, hotelami, paszportem, wizami, zwiedzaniem, teatrami i t. p. Koszt wycieczki pierwszej wynosi 700 zł., drugiej 800 zł. Szczegóły w prospektach. Zapisy tylko do 1 grudnia.

Postrzelenie uciekającego zbrodniarza.

Z Wilna donoszą: Skazany w ubiegłym roku na 10 lat ciężkiego więzienia za zamordowanie swej narzeczonej, niejaki M. Kiman, został onegdaj przewieziony z więzienia wileńskiego do Lidy gdzie miał odpowiadać przed sądem za inne jeszcze przestępstwa. Rozprawę jednak odroczone z powodu niestawienia się świadków, a niebezpiecznego zbrodniarza z powrotem eskortowano na dworzec. W chwili wchodzenia do pociągu, Kiman rzucił się do ucieczki, chowając się między wagonami. Eskortujący poli-

Wykorzystajmy ostatnie dni!

Kandydaci sanacji nie odpowiedzieli na wezwania, ogłoszone przed kilku dniami w naszym piśmie. Nie obiecali jawnie i publicznie, że będą 1) bronić prawa parlamentu do kontroli nad polityczną i budżetową działalnością rządu, 2) walczyć o religijne wychowanie młodych pokoleń, 3) stanąć w razie rozłamu BB. przy ugrupowaniach katolickich. Wobec braku takiego oświadczenia, nie możemy zachęcać naszych sympatyków, by agitowali za sanacją w tych okręgach, gdzie nasze listy unieważniono. Nie kieruje nami jakieś „partyzjantwo”. Wiemy dobrze, że głosy naszych sympatyków mogłyby tu i ówdzie zdecydować o wyborze kandydata uczciwego i życzliwego katolicyzmowi, lecz wiemy również, że na tej samej podstawie możnaby popierać Centrolew, bo i tam obok socjalistów znajdują się członkowie Piasta. Jeśli ktoś mówi: „Trzeba głosować na 1-kę, chociaż postawiła Bobrowskiego lub Gwiżdża, bo tam gdzieś na piątym czy szóstym miejscu jest kandydat zasługujący na zaufanie”, to nie należy zapominać, że podobnie mogliby nam mówić zwolennicy Centrolewu: „Trzeba głosować na 7-kę, choć tam jest Czapiński, bo na drugim lub trzecim miejscu

jest Piastowiec i trzeba, żeby w „zedł”. A dalej, mandaty „jedynki” przyłączone do jej listy państwowej mogą dać mandat jakiemuś uczciwemu konserwatyście, ale mogą też zdecydować o wyborze kalwina, żyda lub radykała.

Jesteśmy zwolennikami sytuacji jasnych. Wyborca katolicki powinien mieć to wewnętrzne przekonanie, o którym mówi Ks. Metropolita Sapieha, że czyni dobrze. Jeśli go nie ma, może nie głosować. Nie znaczy to, iżby należało agitować za powstrzymaniem się od wyborów. Nie będziemy też potępiać tych, którzy oddadzą głos na 1-kę (np. w okr. nowosądeckim), ale stanowczo zastrzegamy się przeciw agitacji na korzyść sanacji, przeciw ponoszeniu ofiar i wydatków na ten cel. Mielibyśmy tracić czas i pieniądze na popieranie naszych wrogów, na popieranie tych, którzy nas przesłaniają, napadają, szkalują?

Agitacja na rzecz jakiegokolwiek niekatolickiej listy mogłaby mieć między innymi jeszcze i ten skutek, że zmniejszyłyby się nasze szanse przy wyborach do Senatu i w rezultacie mielibyśmy w Senacie p. Klemensiewicza zamiast prof. Konopczyńskiego. Do tego dopuścić nie możemy.

Poglądy prof. Krzyżanowskiego.

„Naprzód” pisze:
„Na kilka dni przed rozwiązaniem Sejmu p. prof. Krzyżanowski nie wierzył w jego rozwiązanie. Twierdził, że „jeszcze jedną sesję budżetową odrobimy”, a katastrofa gospodarcza jest niemiękniona. W rozmowie z jednym z posłów Centrolewu ostro krytykował niejakiego p. inżyniera Eugenjusza Kwiatkowskiego, niegdys inżyniera zakładów chorzowskich, a przyjaciela b. dyrektora tych zakładów prof. Mościckiego, nazywał go na stanowisku ministra przemysłu i handlu szkodziłkiem, który zrujnował rolnictwo w Polsce i wyrażał się o nim jako o upartym zarozumiałcu, z którym nie mogą sobie dać rady, bo „ma niesłychane plecy”. Wyrażał się dalej, że jest przeciwnikiem prohibicji, że skutkiem postępów medycyny zwiększa się długowieczność, ludzie żyją za długo stosunkowo i że siła rozrodcza Polaków zamielka, że siła podatkowa państwa nie pozwala na podwyższenie pensji urzędniczych, że te, które są, są za wysokie.

Na pytanie, czy wybiera się na otwarcie Targów Wschodnich we Lwowie, odpowiedział przecząco i z ironią: „Wystarczy, że tam będzie Kwiatkowski i wygłosi mowę na to otwarcie”. Po chwili dodał: „Związek Izby przemysłowych zaprosił mnie do Lwowa na Zjazd i przysłał mi program i rezolucję Zjazdu. Ale nie pojedę. Nie mam zupełnie ochoty przyjechać się swą osobą do panegiryków dla ministra Kwiatkowskiego, ani do balwochwalczych obrad. Nie podzielam zapatrywań tych panów”.

Sytuacja wyborcza mniejszości.

„Rzeczpospolita” omawia sytuację wyborczą mniejszości narodowych. Żydzi mają skutkiem rozbiecia mniejsze szanse. „Rzeczpospolita” sądzi, że mają pewne mandaty w Warszawie, Lwowie, Krakowie i Łodzi. Główną partją żydowską są syjonisci, podzieleni na dwie listy: 17 z p. Grynbaumem (w b. Kongresówce) i 14 z p. Thonem (w Małopolce). Na czele bloku ortodoksyjno-gospodarczego stoją rabini Soroczek i Lewin. Syjonisci zawarli sojusz tylko z Niemcami w 2 okręgach: Łódź — miasto i Łódź — wieś.

Naszym zdaniem szanse żydów są jednak dość duże, bo skutkiem mniejszej frekwencji wyborczej, którą prawdopodobnie spowoduje unieważnienie wielu list opozycyjnych, żydzi mogą uzyskać mandaty w tych okręgach, na które przypada 7 lub więcej mandatów.

Niemcy (lista nr. 12) mieli dawniej 17 mandatów. Teraz sytuacja ich jest gorsza skutkiem zmniejszenia się liczby list polskich oraz unieważnienia listy niemieckiej w okręgach Grudziądz i Włocławek. Niemcy mają 8 mandatów pewnych i szanse na zdobycie dalszych 6.

Ukraińcy wzmożeni się wewnętrznie dzięki temu, że Undo idzie do wyborów sprzymierzone z ukraińskimi socjalistami i partią radykalno-socjalistyczną. Wspólną listę (nr. 11) otwiera p. Dymitr Lewicki. Do Bloku tego należy także partja białoruska p. Jeremieja, ale we wszystkich okręgach, w których kandydowali Białorusini, listę nr. 11 unieważniono. Ruska

Wskrzeszenie prastarej kapituły w Kruszwicy.

W dniu 9 b. m. odbyła się w Kruszwicy w obecności ks. Prymasa kardynała dr. Hlonda podniosła uroczystość wskrzeszenia po 120-letniej przerwie dawnej kapituły przy kolegium

Selańska Organizacja (dawni „starorusini”) nr. 15 nie ma nigdzie wielkich szans.

Agitacja za p. Klemensiewiczem w klasztorach.

Opowiadają nam, że po klasztorach krakowskich chodził pewien emeryt i agituje „za jedynką. Gdy mu w jednym z klasztorów zwrócono uwagę, że na jedynkę kandyduje do Senatu socjalista Klemensiewicz, znany z antykatolickich wystąpień w „Prawie Ludu”, agitator strapił się najpierw, ale potem odparł, że „p. Klemensiewicz się poprawił”.

Poprawa p. Klemensiewicza byłaby oczywiście pożądaną, choć nie uprawnialaby jeszcze katolików do wybrania go senatorem. Jednak o poprawie tej nie nikomu nie wiadomo, p. Klemensiewicz skandalicznej swej przeszłości nie odwołał i ani słowem nie dał poznać, że nie jest już tym zaciekleym niszczywcem uczuć religijnych, wśród ludu, jakim był przez lat 30.

P. Klemensiewicz jest od agitatora BB. o tyle uczciwszy, że nie zapewnia nikogo o swym nawróceniu. Taksamo i pp. Bobrowski i Smulikowski nie zapierają się ani słowem swego socjalizmu i „antyklerykalizmu. Trzeba to w nich uznać, a oburzenie skierować tylko przeciw tym, którzy katolików oklamują przedstawiając kandydatów BB. jako obrońców Katolicyzmu i Kościoła.

KONFISKATA PIECZĄTKI.

W powiecie Biała Podlaska aresztowano kilkudziesięciu działaczy PPS. Jednemu z nich skonfiskowano także pieczętkę partyjną.

OPIECZĘTOWANIE DRUKARNI.

„We Lwowie policja nakazała opieczętowanie drukarni, w której drukuje się socjalistyczny „Dziennik Ludowy”. Zamknięcie nastąpiło ze względów bezpieczeństwa, chociaż drukarnia jest czynna już 20 lat.

PIAST POPRZE 19-TKĘ.

„Gazeta Grudziądzka”, organ Piasta, poleca swym zwolennikom, by w tych okręgach, gdzie 7-ka została unieważniona, głosowali na listę Katolickiego Bloku Ludowego Nr 19.

Uzbroić się w latarki!

„Naprzód” umieścił następujące ostrzeżenie:

„Ponieważ krąży po mieście zapowiedź, że w dniu wyborów nastąpi krótkie spięcie i nie będzie światła elektrycznego, lub też zgaśnie w czasie skrutynium, przeto towarzysze członkowie obwodowych komisji wyborczych oraz młodziwie zaufania siódmki niechaj przyniosą ze sobą kieszonkowe lampki elektryczne, a także po kilka świec, aby było czem świecić podczas obliczania głosów i aby nie nastąpiła „godzina duchów”. W razie nagłego zgaśnięcia światła uważać na urnę wyborczą! Przed opróżnieniem urny zapalić na wszelki wypadek kieszonkowe lampki elektryczne i świece, aby potem nagle zgaśnięcie światła nie pograżyło lokalu w ciemności, kiedy kartki wydobyte z urny będą leżały na stole celem obliczenia i kiedy mogłyby się w ciemnościach dziać cuda”.

JEDYNNIE
w najsześciu kolekturze
BRACI SAFIER
Kraków, Rynek Gł. 6
możesz się łatwo
wzbogacić.
SZANSE WYGRANIA
w obecnej Loterii
SA KOŁOSALNE!
GŁÓWNA WYGRANA
1.000.000 ZŁ.
23 PREMJE!
Ponadto wygrane po: zł.
400.000, 300.000, 200.000.
100.000, 75.000, 50.000 itd.
Co drugi los musi wygrać!
Ceny losów niezmienione!
Czwartka zł. 10. połówka zł. 20. cały los zł. 40.
Ciągnięcie I-szej klasy już 16 i 20 b. m.
Zamów bez zwłoki los Loterii Państwowej zapomocą poniższej karty zamówień!
W tem miejscu wyciąć i przesłać nam w liście
Karta zamówień.
DO BRACI SAFIER
w Krakowie, Rynek Gł. L. 6. e
Niniejszem zamawiam.
_____ losów czwartek po zł. 10—
_____ losów połówek po zł. 20—
_____ losów całych po zł. 40—
Należność złotych _____ uiszczę po otrzymaniu losów blankietem na dawczym P. K. O. Nr. 400.117 przez firmę załączonym
Imię i nazwisko: _____
Adres: _____

byłego na uroczystości ks. Prymasa powitał na przepelnionym tłumem rynku burmistrz Kruszwicy Borowiak w otoczeniu korporacji miejscowych, delegacji towarzystw i młodzieży szkolnej. Następnie w asyście starosty i delegatów rady miejskiej wprowadzono księcia kościola do prastarej katedry, gdzie uroczystą Mszę św. odprawił ks. prałat Schönborn, poczem ks. prymas Hlond przemówił z kazalnicy, podkreślając w podniosłych słowach znaczenie tej uroczystości. Z kolei odbyło się w kościele pod przewodnictwem Arcypasterza pierwsze po 120 latach posiedzenie kapituły, na którym odczytano statut i przywileje członków.

CZESTOCHOWA KU CZCI POLEGŁYCH.

Z inicjatywy mieszkańców Częstochowy będzie wzniesiony w tem mieście pomnik poległych z pow. częstochowskiego i wielunskiego, którzy walczyli za Polskę w okresie plebiscytów i podczas najazdu bolszewickiego. Pomnik ma stanąć przy parku miejskim, obok klasztoru Jasnogórskiego.

STOLICA OSZCZĘDZA... NA GAZIE.

W Gazowni warszawskiej zaobserwowano w ostatnim miesiącu spadek konsumpcji gazu, wyrażający się cyfrą około 4 procent. Objaw ten przypisać należy zapewne zmniejszonej produkcji przemysłowej, oraz indywidualnym oszczędnościom mieszkańców Warszawy.

Z całego świata.

Europejska wieża Babel.

Międzynarodowy urząd lingwistyczny w Genewie ogłosił ostatnio interesującą statystykę języków europejskich. Wynika z niej, że Europa liczy 125 samodzielnych odmian m. wy. Na pierwszym miejscu stoi mowa niemiecka, którą posługuje się 81 milionów ludzi, na drugim rosyjska (70 milionów), na trzecim angielska (47), na czwartym włoska (41), a na piątym język francuski, którym mówi 39 milionów ludzi. Ostatnie miejsca w tej statystyce zajmują drobne szczepy, wchłonięte już niemal całkowicie przez wielkie narody, jak narzecz baskijskie w Hiszpanii, bretońskie we Francji i celtyckie w Szkocji.

Miljon dolarów na pielęgnowanie zębów.

Właściciel amerykańskiej fabryki aparatów fotograficznych, zwanych kodakami, George Eastman, wziął sobie za zadanie opiekę nad zębami młodzieży i w tym celu przeznacza miljon dolarów na organizowanie filantropijnych instytutów dentystycznych. Z fundacji Eastmana powstały już instytuty takie w mieście Rochester, w stanie N. Jorku, w Londynie i Rzymie, obecnie zaś otrzymało miasto Sztokholm od fundatora milion dolarów na założenie podobnego instytutu, w którym mają być pielęgnowane bezpłatnie zęby dziatwy szkolnej do szesnastego roku życia.

Polska wzorem dla Belgii i Włoch w badaniach psychotechnicznych.

Belgijski minister komunikacji zwrócił się do polskiego min. kol. z prośbą o nadesłanie wyczerpujących informacji, dotyczących pracowni psychotechnicznych i metod badania pracownikom numerycznych, celem zaprowadzenia tych badań na kolejach belgijskich. Z podobną propozycją zwróciły się również koleje włoskie. Przypomnieć trzeba, że dział psychotechniczny polskich kolei na wystawie wielkiego przemysłu w Liege, zdobył złoty medal.

„Król królów“ bez plenitury.

Sytuacja finansowa nowego władcy Abisynji przedstawia się niezbyt świetnie. Cesarz nie posiadał nawet odpowiednich środków na urządzenie uroczystości koronacyjnych, tak, że musiał je finansować wielkie handlowe koncerny amerykańskie i europejskie. W przeddzień koronacji zastrajkował woźnica galowego pojazdu, który od dłuższego czasu nie otrzymywał płacy. Dopiero w ostatniej chwili uratowano sytuację, wypłacając mu sumę dwudziestu funtów szterlingów.

Pościg za bandytami po dachach.

Do wydziału marynarki ministerstwa spraw zagranicznych w Berlinie włamali się złodzieje i po rozbiciu kilku szaf, próbowali przejść do dalszych pokoi. Zostali jednak spostrzeżeni przez wartownika, który wszczął alarm. Włamywacze schronili się na dach i skryli w komnatach. Policja wspomaganą przez straż ogniową, poczęła ścigać ich po dachach kamieniem. Przyciśnięci przez policję włamywacze użyli broni, przyczem wywiązał się formalny pojedynek na rewolwery. Wreszcie włamywacze musieli się poddać.

Twórczość poetycka w Sowietach.

„BRYGADY LITERACKIE“ — „LITERACKA ARMIA REZERWOWA“.

Bolszewicy w swoim naiwnym materializmie sądzą, że całe, nieskończone zróżnicowane życie ludzkie można zamienić w maszynę, którą będą kierowali dowolnie władcy Kromla. Nie uznają oni irracjonalnych pierwiastków życia, jego tajemnic i głębi, do których można się zbliżyć tylko przez intuicję lub wiarę. Nie dziwnego tedy, że w ostatnich czasach postanowili zrationalizować również produkcję poetycką przez organizację militarną. Poeci komunistyczni zostali zorganizowani w „brygady“, które pod kierunkiem doświadczonych fachowców będą studiowały praktyczne życie, by potem odtwarzać je artystycznie. Te odtworzenia naturalnie będą musiały być utrzymane w duchu ekonomicznych i „kulturalnych“ planów rządu sowieckiego, zadaniem ich będzie ułatwiać realizację politycznych rządowych przez oddziaływanie na psychikę mas.

Każda „brygada“ składa się z 15 osób; prawie wszyscy znani w kraju i zagranicą pisarze Rosji bolszewickiej należą do takich brygad literackich. W pismach moskiewskich i

leningradzkich czyta się często takie wiadomości:

„8 leningradzka brygada literacka została wysłana do pracy w kolchozach północnego Kaukazu“, „Stonimski i Michajlow są odkomenderowani do czerwonych koszar, by studiować tam życie naszej armii“, „poeci Lawrow i Czerniawski zostali wysłani do Riazania, by wziąć udział w kolektywizacji bydła“, „Lidia Sejfulina i Olga Forsch pracują od szeregu miesięcy w fabryce tekstylnej“ itd.

Sowiety myślą także o wyzyskaniu propagandy literackiej w przyszłej wojnie. Dlatego pisarze muszą odbywać przeszkolenie wojenne i zapoznawać się nawet ze strategią, taktyką itd., by później mogli przedstawić w rzeczowych opisach życie i trudy armii na froncie. Po przejściu wyszkolenia wojskowego pisarze mają być wezwani do „literackiej armii czerwonej“.

Tak Rosja bolszewicka przygotowuje się do wojny i uzbraja cały naród od stóp do głów. (KAP).

Sport.

Bezpodstawne plotki niemieckie. Petkiewicz zaprzecza kłamliwym insynuacjom prasy berlińskiej.

Mistrz naszych długodystansowców, Petkiewicz, demontując znane plotki berlińskie o jego powrocie na Lotwę, zamieścił w „Przegl. Sportowym“ nast. oświadczenie:

„W związku z wiadomościami, jakie ukazały się w prasie niemieckiej, jakoby zamierzałem powrócić na Lotwę i startować w jej barwach kategorycznie stwierdzam, że informacje te są wyssane z palca i mijają się absolutnie z prawdą.“

Dyskwalifikacja P. Z. L. A. była dla mnie ogromnie bolesnym ciosem, pomimo to jednak nigdy, ani przez chwilę, nie myślałem o powrocie na Lotwę.

Nawet w wypadku gdybym był zmuszony na zawsze rozstać się ze sportem polskim, a startowanie w barwach Lotwy byłoby rozwiązaniem sytuacji, nigdybym tego nie uczynił.“

Echa.

Dlaczego jesteście ważni?

Zbliża się dzień, w którym wszyscy obywatele stają się b. ważnymi, ten dzień, w którym do was — wyborców — apelują najrozsądniejsi ludzie, obiecując wam złote góry za głos.

Dopiero teraz czujecie ważność swego głosu. Dopiero teraz widzicie, że ktoś was potrzebuje. Nikt o was nie wiedział przez cały rok, pamiętał tylko o was regularnie urząd podatkowy, elektrownia i wodociąg — a teraz przychodzą do was i mówią, że wy jesteście fundamentem państwa, że od was wszystko zależy itd.

Naturalnie, że od was wszystko zależy — wyborcy! Namyślcie się, komu oddać głos. Jest to głos waszej zgody, waszego wyboru. Pomyślcie sobie, kto teraz najgłośniej krzyczy, kto niasto zalepia afiszami, kto chce od was potwierdzenia obecnego stanu rzeczy — stanu nieznośnego? A kto inny znów, nie krzyczy głośno, ale pragnie pokoju, zgody, sprawiedliwości, katolicyzmu, stu procentowej polskości?

Namyślcie się — jednuka weksla się wam do domów drzwiami i oknami, jednuka, wojująca sanacja, której rzadcy już poznaliście — ale zalepiana przez sanatorów 19-ka polatuje nad Krakowem, 19-ka, głos obywatelskiego serca i rozumu, sztandar narodowych i katolickich przekonań.

Do niej należy wasz głos. (cm.).

NA „DZIEŃ MŁODZIEŻY KATOLICKIEJ“.

Ks. H. Weryński (Kraków, przy kościele Bożego Ciała), wydał bardzo piękny list do młodzieży p. t.: „Św. Stanisław Kostka do Młodzieży Polskiej“. Polecić go należy z okazji „Święta Młodzieży“. Wydanie równe, str. 24, cena 20 gr.

Głosujcie 19. na listę Nr. 19.

w klnis dźwiękowym „WANDA“ ul. św. Gertrudy 5

KRÓL JAZZU

PAUL WHITEMAN

Władca muzyki współczesnej

NAJWSPANIALSZA REWELACJA XX. WIEKU.

W otoczeniu swaj 60-osobowej orkiestry, plejady gw. jazz. i 250 solistów

Początek seansów codziennie o godz. 5, 7 i 9¹⁰ wieczór, w niedzielę i święta o godz. 3 popoł.

Wrzody uleczalne.

Na wiedeńskiej klinice uniwersyteckiej przeprowadzili lekarze dr. Adlersberg i dr. Perntz doświadczenia, z których wynika, że uporeczywe i długotrwałe wrzody u osób, które nie cierpią na cukrzycę, goją się w krótkim czasie po zewnętrznym stosowaniu insuliny w formie okładów.

Bójki z żydami w Wiedniu.

Akademia Handlowa w Wiedniu była przed wczoraj i wczoraj widownią bójek między studentami niemiecko-narodowymi a studentami żydowskimi. Studentów żydowskich wyparto ze sal wykładowych, a następnie także i z gmachu Akademii. Jeden z profesorów został czynnie znieważony.

Echa katastrofy sterowca „R. 101“.

Komisja badająca przyczyny katastrofy sterowca „R. 101“, zwróciła baczną uwagę na zeznania obsługi, dotyczące wadliwej budowy olbrzymia, która mogła być właśnie przyczyną

katastrofy. Ważne zeznanie złożył inspektor Mc. Wade, który stwierdził, że jeszcze w czasie prób niedomagaly wentyle, przepuszczając gaz. Pierwszy oficer „R. 101“, kapitan Meager twierdzi, że w czasie podróży do Hendon, którą swego czasu odbył sterowiec, udało się uniknąć katastrofy i kontynuować lot dopiero po wyrzuceniu ponad 8 ton balastu.

W HISPANJI CIEPŁO.

„Petit Parisien“ donosi, że nad wschodnią Hiszpanią przeszła ostatnio silna fala ciepła. W Barcelonie notowano onegdaj 27 stopni Celsjusza.

WDZIĘCZNOŚĆ JUGOSŁAWJI DLA FRANCJI.

W obecności urzędowej delegacji francuskiej, odsłonięto w tych dniach w Białogrodzie pomnik wdzięczności dla Francji. Przybycie delegacji francuskiej stało się okazją do niezwykłej entuzjastycznej manifestacji, w której wzięło samorządnie udział około 100.000 ludzi.

O. Leopold Fonck T. J.

(† 19 X. 1930).

Zmarły tak niespodzianie w Wiedniu śp. O. Fonck przejdzie do historii przedewszystkiem jako współtwórca (obok Piusa X) i pierwszy rektor Papieskiego Instytutu Biblijnego w Rzymie. Zgoła wyjątkowe znaczenie i powaga tej największej obecnie magistratury katolickich studiów Pisma św., której wpływ nie będzie mógł nie zaznaczyć się nader dobitnie na kierunku nauk teologicznych w ogóle, czyni zrozumiałem umieszczenie także w „Głosie Narodu“ niniejszego wspomnienia pośmiertnego, które niechaj będzie również pośmiertnym hołdem czci i pietyzmu wdzięcznego ucznia dla niezapomnianego profesora i życzliwego starszego przyjaciela.

Śp. O. Fonck był postacią, nad którą nikt nie mógł przejść „do porządku dziennego“, lecz musiał albo pójść z nim, albo sprzeciwić się mu. Działala na wszystkich, jego indywidualność mieszychała impulsywna, jego temperament niezwykle żywy, jego natura iście wulkaniczna, ale też wręcz imponujące opanowanie specjalności naukowej, którą się poświęcił, przynajmniej pod względem formalnym, oraz niezwykle zmysł organizacyjny i przedsiębiorczość, połączone z niebywałą pracowitością.

Żywo przypominam sobie przybycie O. Foncka na uniwersytet w Innsbrucku, najpierw w charakterze zastępcy profesora studium biblijnego Nowego Testamentu (w półroczu latowym r. 1901), wnet jednak w charakterze zwy-

czajnego profesora (od półroczu zimowego tegoż r. 1901).

Aż do jego przybycia biblijstka na wydziale teologicznym uniwersytetu innsbruckiego chadzała sobie torami dość wytartymi, i nieco wygodnymi; OO. Jezuiti, którzy tam wykładają wszystkie przedmioty teologiczne, poprostu wówczas nie kładli na nią wielkiego nacisku, na korzyść szczególnie dogmatyki i filozofji. Z chwilą objęcia katedry przez O. Foncka (który wtedy liczył lat 36) zmieniło się to nagle: po nas wszystkich przeszło coś w rodzaju dreszczu, kiedy nowy profesor odsłonił przed nami rozległe horyzonty ulubionej przezeń nader-wszystko galezi nauk teologicznych, a zwłaszcza we własnej osobie i metodzie pracy ukazał niemal idealny obraz pracownika naukowego. Ponieważ z tem wszystkim kojarzyła się w nim ujmująca uprzejmość i usłużność, która dla wszystkich zawsze miała czas, żeby im odpowiedzieć na przeróżne trudności i wątpliwości nietylko naukowej natury, więc na korytarzu przed zakonną celą umiłowanego profesora gromadziły się tłumy wielojęzycznej młodzieży teologicznej, zwłaszcza że wszyscy w O. Foncka podziwiali virum już nie tylko trilinguem (jakim się ongiś szczylił był Hieronim św.), lecz chodzącego poligłote, który pozwalał z całą swobodą porozumiewać się ze sobą we wszystkich niemal językach (z wyjątkiem niestety słowiańskich). Wtedy też roiło się w Innsbrucku od „przyszłych bibliistów“, niehawem atoli z tych przyszłych bibliistów zostało niewielu, bo O. Fonck potrafił nie tylko budzić zapal, lecz także przekonywać o ogra-

nie zadań i trudów nowoczesnego biblijsty, do magając się od pracownika naukowego przedewszystkiem tego, co się nazywa „porządną“ pod względem krytycznej metody i systematycznej ścisłości „robotą“.

Niejaką poglądową lekcją nowoczesnych wymagań naukowych, którym sprostać musiał dzisiaj biblijsta, była zadziwiająca bogactwem i systematycznością biblijstka seminarjum biblijstycznego na wydziale teologicznym uniwersytetu w Innsbrucku, którą O. Fonck jakby z pod ziemi wyczarował w krótkim czasie, nie oglądając się wiele na ówczesne c. k. dotacje ministerjalne. Jakim sposobem zdołał dokonać tego dzieła, którym położył niespożyte zasługi dla tamtejszego wydziału teologicznego, to było dla mnie zawsze tajemnicą i pozostało mi dotąd, o ile mam nie przyjąć, że stało się to tym samym sposobem, w jaki ten sam O. Fonck nieco później jakimś cudem stworzył warunki materialne dla Papieskiego Instytutu Biblijnego w Rzymie.

Oto trzeba wiedzieć, że O. Fonck był gorącym czcicielem Serca Jezusowego, i nie tylko się z tem nie krył, lecz przy każdej sposobności, powiem nawet: do pewnego stopnia ostentacyjnie, to zaznaczał, ale także wyciągał z tego nabożeństwa wszystkie konsekwencje w życiu, czyli pokładał bezgraniczną ufność w romce i opiece Serca Jezusowego, i o nią się modlił. Ks. Prof. Linder T. J., obecny ordynariusz studium biblijnego Starożytności w Innsbrucku, jeden z uczniów O. Foncka, w nekrologu ku jego czci, na podstawie informacji zasięgniętej od O. Hofmanna,

ubóstwianego regensa tamtejszego konwiktu teologicznego, tak o tem pisze: „Kiedy chodziło o uzyskanie dla utworzonego już formalnie Papieskiego Instytutu Biblijnego własnej siedziby, a nie było na ten cel pieniędzy, wówczas O. Fonck wziął się za rękę z Piusem X i obaj zaczęli odprawiać jedną nowenną za drugą do Serca Jezusowego. I kiedy O. Fonck odprawił tych nowen 10, Pius X zaś 30, nastąpiło wysłuchanie modlitw: pewna szlachetna rodzina francuska, choć ani O. Fonckowi ani Piusowi X nieznaną, wzięła na siebie wszystkie koszty kupna i urządzenia Instytutu, a nadto uczyniła poważną fundację dla zabezpieczenia Instytutowi przyszłość. Wtedy liberalny „Il Messagero“ w Rzymie napisał te słowa: „Czego nie dokonali nasi ministrowie w ciągu 50 lat, tego dokonał O. Fonck za jeden rok“.

Zatrzymaliśmy się umyślnie nieco dłużej na tym epizodzie, bo on dobrze znamionuje śp. O. Foncka jako człowieka i kapłana, a zarazem utrwała władstw jego zasługę w dziedzinie katolickich studiów biblijnych: był on mianowicie wielkim ich organizatorem, przedewszystkiem dawał impulsy i inicjatywę. Wobec tej strony jego dzieła życiowego na drugi plan schodzi jego dorobek w dziedzinie właściwej naukowej działalności jako badacza Pisma św. Tego nie należy rozumieć tak, jakoby w tej dziedzinie nie dokonał niczego, lecz tylko tak, że będąc pochłoniętym zadaniami organizacji studiów biblijnych, ich bibliografją i trzymaniem ręki na pulsie współczesnych kierunków kwestji biblijnej, w dziedzinie ściśle badawczej pracy naukowej nie wyzyskał bogatych zasob-

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 13-go listopada 1930.
Czwartek 13: św. Stanisława Kostki.
Piątek 14: św. Józefa.
Piątek 14: wsch. słońca o godz. 7.10, zach. o 16.18.

PIERWSZY ŚNIEG. Przy silnej i potężnej wichurze padał w ciągu wczorajszego dnia kilkakrotnie śnieg; śnieg momentalnie tajał. Temperatura wynosiła rano 2° C.

WYSTAWA SPORTU I POLSKIEJ WYTWÓRCZOŚCI SPORTOWEJ. Miejskie Muzeum Przemysłowe w Krakowie (Biuro propagandy) organizuje w najbliższym czasie wystawę polskiego sportu i polskiej wytwórczości sportowej. Wszystkie polskie organizacje sportowe i wytwórczości sportowej proszone są o bezpośrednio skomunikowanie się z Muzeum Przemysłowym ul. Smoleńska Nr. 9, osobiście, pisemnie lub telefonicznie (tel. 113-39) w sprawie organizacji wymienionej wystawy.

PODATEK OD PŁACÓW NIEZABUDOWANYCH. Właściciele placów budowlanych, do chwili niniejszego ogłoszenia niezabudowanych lub niedostatecznie zabudowanych, winni w terminie dni 14-tu złożyć deklarację do wymiaru podatku w Wydziale H. Magistratu (plac WW. Świętych L. 6. II. p. drzwi Nr. 10) na formularzach, które podjąć należy w tymże Wydziale H. Magtu w ciągu trzech dni w godzinach urzędowych od 12-tej do 14-tej po południu. Zaniedbanie ogłoszenia, jak również złożenie zeznania nieprawdziwego lub niepełnego będzie karane w myśl ustawy z dnia 11 sierpnia 1923.

NA TARG w dniu 12-bm. spędzono ogółem 126 koni. Płacono za konie pojazdowe od 250—500 zł., za pociągowe lekkie 150—350 zł., za rzeźne 30—75. Sprzedano na wywóz zagranicę 8 sztuk, na rzeź miejscową 15. W porównaniu z targiem poprzednim ceny nieco spadły.

ZDERZENIE SIĘ DWÓCH AUTODOROZKÓW. Na ul. Basztowej w wylocie ulicy Długiej szofer Józef Syguliński najechał autodorożką Nr. Kr. 6992 na autodorożkę Nr. Kr. 6684 wsuku tek, czego oba wozy zostały uszkodzone. Wypadku w ludziach nie było.

ZASŁABNIĘCIE NA ULICY. Lekarz Pogotowia ratunkowego wyjeżdżał do Antoniego Miśkowieca (l. 34) rolnika, zam. w Gruszowie (pow. Limanowa), który na ul. Basztowej nagłe zasłabł. Chorego przewieziono do szpitala św. Łazarza.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Żelawski Franciszek (l. 39), znany złodziej został przytrzymany za kradzież plaszcza na szkodę Jana Kutwały rolnika w Ociechowie; Bodzioch Antoni (l. 19) stolarz aresztowany za kradzież 10 zł. oraz zegarka na szkodę Franciszka Wojtyki; Was Stanisław (l. 32), agent handlowy za wyłudzenie 140 zł. od S. R. pod pozorem zawarcia małżeństwa; Holik Julian (l. 21), robotnik za kradzież paczki fluszu na szkodę Benjamina Penczera spedytora.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

LEKCYJE FRANCUSKIEGO dla początkujących i niemieckiego dla zaawansowanych, urządza Związek Zawodowy Pracowników Umysłowych, Kraków, ul. Sławkowska L. 6 I. p.

bów swej wiedzy fachowej. Przy tem O. Foncka wręcz trawilo pragnienie pracy duszpasterskiej, której też miał się, gdzie jeno mógł, dając całej długi szereg rekoлекcji księżom, zakonnikom i świeckim, wygłaszając mnóstwo konferencji i odczytów.

Wobec tego dziwić się wypada, jak ten czło-wiek potrafił mimo to zostawić tak obfitą spuściznę naukowo-literacką, która obejmuje: 42 odrębnych książek i broszur, 234 rozpraw i recenzji w różnych czasopiśmiech, 197 artykułów biblistycznych w Hagen'a „Lexicon Biblicum“ i in. U nas znana jest zwłaszcza jego książka pt. „Praca naukowa“, która jest polskim przekładem jego pracy „Wissenschaftliches Arbeiten“, który to tytuł nie zupełnie pokrywa się z treścią książki, gdyż jest ona raczej tylko podręcznikiem tych środków techniczno-metodycznych, które są potrzebne przy pracy naukowej.

O. Fonck znał gruntownie Palestynę, bo ją odwiedził w latach 1895/6 i w roku 1907. To też, kiedy chodziło o założenie w Jerozolimie filii Instytutu Biblijnego, Pius X w latach 1911 i 1913 wysłał go tam, aby zakupił wielki plac pod budowę tego zakładu. Po wybuchu wojny O. Fonck przebywał w Szwajcarii, urządzając kursy biblijne, dając rekoлекcje i głosząc Słowo Boże. Po złożeniu w r. 1918 rektoratu Instytutu Biblijnego mieszkał tam i w uniwersytecie gregoriańskim jako profesor wykłady biblistyczne i redagował organ naukowy Instytutu p. t. „Biblica“. W r. 1929 pojechał Rzym i był następnym gorliwym kandydatem w Pradze. W lecie br. został przeniesiony do Wiednia jako duszpasterz i prezes kongregacji akademickich, a obok tych zajęć zamierzał poświęcić się

Nowe arcydzieło Gierymskiego w Muzeum Narodowym.

nabył je zagranicą na własność Muzeum Nar. dyr. Kopera.

Dyrektor Muzeum Narodowego w Krakowie prof. dr. Feliks Kopera, w czasie podróży naukowej zagranicą w lecie br., znalazł w jednym z antykwariatów obraz Aleksandra Gierymskiego „Trąbki“. Dyr. Koperze udało się nabyć na własność Muzeum arcydzieło znakomitego malarza polskiego, które przed kilku dniami nadeszło do Krakowa i po raz pierwszy znalazło się przed oczyma publiczności na zebraniu Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Narodowego w piątek 7 bm. w galerji Sukiennic. Nabyte świeżo dzieło pochodzi z epoki warszawskiej twórczości Aleksandra Gierymskiego i jest szczególnie wartościowym dopełnieniem bogatej już, jednak dotąd nie w pełni reprezentacji obrazów tego wybitnego malarza polskiego, w krakowskim Muzeum Narodowym.

Aleksander Gierymski urodził się w Warszawie w r. 1849; studia malarskie odbył w rodzinnym mieście i w monachijskiej Akademii Sztuk. kilka lat w dojrzałym już okresie twórczości artystycznej spędził w Warszawie, bawił również krótki czas w Krakowie, a przez ostatnie lata życia przebywał kolejno w Paryżu, Monachium, Berlinie i Rzymie, gdzie zmarł w r. 1901.

Gierymski zajmuje jedną z najpoważniejszych kart w historii malarstwa polskiego. Malo który z artystów potrafił tak po mistrzowsku oddać kolorystycznie obraz, tak umiędowanie a w szerokiej skali uzewnętrznienie barwą piękno pejzażu, z taką sumiennością troszczyć się o rysunek, formę i należyte uchwycenie indywidualności figury co Gierymski. Do wyników artystycznych dążył przez ustawiczne próby i poprawki. Był dla siebie niezwykle wymagający. Sztukę malarską widział na najwyższych stopniach twórczości, to też piął się po nich z całym zaparciem się siebie i zdecydowaniem.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Sekretariat Związku codziennie w godzinach od 10—2 po południu i 5—9 wieczór. Tel. 138—53.

KOMITET POMOCY DLA POLAKÓW W CZESŁOWACI składa wyrazy serdecznego podziękowania za książki dla bibliotek polskich w Czechosłowacji wszystkim ofiarodawcom. Równocześnie apeluje do bibliotek, wypożyczalni i osób prywatnych o dalszą pomoc i pomoc dla bibliotek polskich na Morawach. Na każdą książkę polską czeka tam dziesiątki dzieci i starszych. Każda ofiarowana książka jest pięknym dowodem pamięci o tych, co poza Polską dla Polski żyją i pracują i jest równocześnie szlachetnie spełnionym obowiązkiem narodowym. Ofiarowane książki należy przysłać pod adres: Komitet Pomocy dla Polaków w Czechosłowacji, Kraków, ul. Wielopole L. 4.

WYGRANE DZIELA SZTUKI, które zostały wylosowane wczoraj, t. j. we środę, należy odbierać w Pałacu Sztuki od godz. 10 rano na podstawie akcji z roku 1930. Wyszuka wygranych na prowinieje rozpocząć się na drugi tydzień.

KTO WINIEN? Staraniem Kola Polonistów S. U. J. odbędzie się 14 b. m. o godz. 7mej wieczór, w sali Kopernika U. J., odczyt K. H. Rostworowskiego p. t. Kto winien? (Przyczyny i skutki kryzysu teatralnego).

WIĘLKI SEANS EKSPERYMENTALNY L. O. KITAYA, znakomitego psychologa, o którym prasa zagraniczna pisze w słowach największego podziwu, odbędzie się w sobotę 15 b. m. w Starym Teatrze.

pracy literacko-naukowej. W szczególności chciał dzieło swego życia uwiecznić dwutomowym dziełem o życiu Pana Jezusa. Plan tej książki, zakrojonej na wielką skalę, był już dokładnie wypracowany i materiał obrobiony, a nawet pierwsze rozdziały — 190 stron — były już napisane. Wtem Pan Bóg zażądał od niego ofiary z życia. W szóstym dniu rekoлекcji, które dawał w klasztorze Służebnicy Serca Jezusowego w Wiedniu, zasłabł i trzebia było przenieść go do szpitala, gdzie wśród operacji raka żołądkowego zaskoczyła go śmierć. Kiedy czuł, że się śmierci zbliża, rodnioł się na pościeli, rozkrzyżował ramiona, i ze słowami: „W ręce Twoje, Panie, polecam ducha mego“ oddał swoje pracowite życie Bogu.

Władomość o śmierci ukochanego profesora otrzymał od wspólnego naszego przyjaciela podczas czytania ostatniej pracy p. O. Foncka w „Kwartalniku praktyczno-teologicznym“, wychodzącym w Linzu. Zmarły za pomocą dużego aparatu naukowego dowodził w nim, że Sódma i Gomora leżały prawdopodobnie między dolnym biegiem Jordanu a górami moabickimi, niedaleko północno-wschodniego wybrzeża Morza Martwego.

Tak więc prawdziwie na posterunku duszpastersko-naukowym padł ten niestrudzony żołnierz sprawy Chrystusowej, niezięty i pełen temperamentu obrońca zasad, które uważał za prawdziwe i słuszne w służbie pisanego słowa Bożego, zostawiając po sobie przykład pracowitego i pobożnego życia w służbie nauki, a dla siebie pmnik w postaci Pańskiego Instytutu Biblijnego, z którym zawsze łączył się będzie świetlana jego pamięć.

X. Jan Korzonkiewicz.

Jego pracownia była pełna płócien — przerysowanych, przemalowanych, zniszczonych, mimo, że były to istno arcydzieła sztuki malarskiej.

Gierymski był artystą wysokiej miary i w każdym calu, nie też dziwnego, że jego obrazy cieszyły się i cieszą nie tylko w kraju ale i zagranicą wielkim uznaniem i wdziękiem.

„Trąbki“, obraz, który zasilil kolekcję dzieł Gierymskiego w Muzeum Narodowym został wykonany w Warszawie na krótko przed r. 1890 i jest drugim jego niworem identycznym tematuwo co pierwszy, aczkolwiek o zgola innym ujęciu artystycznym i traktowaniu motywów. Pierwszy jego utwór „Trąbki“ znajduje się w zagranicą Muzeum Narodowego w Warszawie. Jak jeden tak i drugi przedstawia scenę modlenia się żydów nad rzeką, w drugi dzień nowego roku. Kolorystyka pełna czarownych efektów. Na niebie rozlewa się jeszcze wieczorna zorza, rzucając resztki światła na stojące u brzegu łódzie. Czerniejące figury rozmolnionych żydów dodają szczególniejszego nastroju.

Muzeum Narodowe w Krakowie posiada szereg płócien Gierymskiego. Na pierwsze miejsce wybija się „Wieczór nad Sekwaną“ malowany przez artystę w r. 1893. Mamy tu przedstawiony moment, gdy słońce zaszło, a resztki dziennego światła padają tęczą kolorów na Sekwanę. Dalsze obrazy Gierymskiego w Muzeum Narodowym to: „Staruszka czuwająca przy zwłokach“ (2 obrazy), „Anioł Pański“, „Plac Dantego w Weronie“, „Wnętrze kościoła w Rothenburgu“, „Paryż w nocy“, dalej typy wiejskie z pod Krakowa (2 obrazy), pejzaż z Bronowic i kilka szkiców olejnych.

„Trąbki“ stanowią dzieło o monumentalnej wartości, to też pozyskanie tak cennego obiektu należy powitać z prawdziwą radością i uznaniem. Muzeum Narodowe w Krakowie potrzebuje właśnie dzieł o nieprzeciętnej wartości artystycznej, gdyż tylko takie są siłą i chlubą krakowskiej Galerji. W tym też kierunku powinny iść zakupy nowych obiektów sztuki, zwłaszcza, że dary osób prywatnych są przeważnie słabsze pod względem wartości artystycznej choć z politycznym spełniają zadanie kompletowania poszczególnych epok i twórczości artystów.

Na piątkowym zebraniu Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Narodowego, fachowych objaśnił tyczących ostatniego nabytku Muzeum, udzielał licznie zebrany członkom Towarzystwa i gościom z poza jego grona, kustosz Muzeum dr. Kazimierz Buczowski.

Dzisiaj w RADJO „ŻEGLARZ“
Dnia 13 XI. Godz. 21:30
J. Szaniawskiego

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Święty płomień“ (przedst. popularne — ceny znizone).

Piątek: „Święty płomień“ (przedst. popularne — ceny znizone).

Sobota po południu: „Korjolan“ (przedst. dla młodzieży szkolnej — ceny najniższe).

Sobota wieczór: „Lekkomyślna siostra“ (premjera).

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.

Czwartek: „Operetka-rewja murzyńska“ (godz. 7.15 i 9.30).

Piątek: „Operetka-rewja murzyńska“ (godz. 7.15 i 9.30).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Król Jazzu“ (Paul Whiteman); film dźwiękowy.

SZTUKA: „Czar Meksykański“.

APOLLO: „Gdy miłość się zbudzi“.

CORSO: „Owoc zakazany“.

NOWOŚCI: Zamknięte.

WARSZAWA: „Targowisko zmysłów“ (John Gilbert, Joan Crawford).

UCIECHA: „Rozkosz niebezpieczeństwa“ (w gł. roli Harold Lloyd); film dźwiękowy.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.

Głęboko wzruszająca sztuka W. Somerset-Maughama „Święty płomień“, która w doskonałym wykonaniu naszego teatru tak bardzo zainteresowała cały Kraków, grana będzie jeszcze dziś i jutro na przedstawieniach popularnych, po cenach znizowanych. W sobotę po południu, po cenach najniższych, na przedstawieniu dla młodzieży szkolnej „Korjolan“ Szekspira. Wieczorem, ku uczczeniu pamięci przedwczesnie zmarłego wielkiego komedjopisarza ś. p. Włodzimierza Perzyńskiego, arcydzieło jego twórczości „Lekkomyślna siostra“, nie-grana w Krakowie od lat 14-tu. Komedja ta, której pojawienie się było poniekąd punktem zwrotnym w nowszym komedjopisarstwie polskim, ucho dzi słusznie za utwór już poniekąd klasyczny w swej świetnej konstrukcji i bogatej kolekcji typów satyrycznych. W przygotowaniu: okraszona iście dienkensowskim humorem komedja amerykańska „Roxy“ Barry Connersa, oraz widowiska na obchód listopadowy, którego oryginalny program podany będzie w dniach najbliższych.

Z TEATRU REWJI BAGATELA.

Wielka sensacja artystyczna w postaci występów sławnej trupy murzyńskiej ziści się dziś i jutro, t. j. dniami 13 i 14 b. m. o godz. 7.15 i 9.30. W powrotnej drodze ze Lwowa do Wiednia sławna ta trupa o wyjątkowo szanowanym personalu artystycznym, da możliwość melomanom krakowskim zobaczenia wprost rzeczy rzadkiej. Bilety do nabycia w kasie teatru Bagatela od godz. 10 rano do 10 wieczór.

Jak chorągiew, wywieszona na najwyższym maszcie powiewa dumą naszą — lista Nr 19.

Uroczyste przedstawienie „Dam i Huzarów“

odbyło się we wtorek 11 bm. w Teatrze Miejskim. Zarębowanie trzeba z dużą radością, że komedja fredrowska znakomicie ubawiła widownię. Oddźwięk był żywy i bezpośredni wśród zgromadzonej licznie publiczności odświętnej, urzędowej i zwykłej. Na dobro teatru zaliczyć trzeba, że uroczystość postanowiono święcić na wesoło. Wszyscy zebrani wdzięczni byli za to bardzo.

Wśród artystów rej wodzili pp. Fabisiak (major), Jednowski (rotmistrz), Pawłowski (porucznik) oraz panie siostry majorowe. P. Leliwa dał oryginalną sylwetkę kapelana, tak inuiego w swej żaywnej tuszy od niezapomnianej kreacji Kamińskiego.

Przedstawienie to znakomicie nadaje się do powtórzenia dla młodzieży. Jako takie nie powinno zejść z repertuaru. Ziarnko do ziarnka, poprzez Korjolina, Korjolina i Fredrę, dochodzimy do całej miarki „matinées“ szkolnego repertuaru.

F. O.

Otwarcie nowej wystawy.

W niedzielę 16 bm. odbędzie się w Pałacu Sztuki przy ul. Szczepańskim otwarcie wystawy Cechu artystów plastyków „Jednoróg“. Jest to już 11-ta wystawa urządzana przez to zrzeszenie, posiadające poważny dorobek twórczości i występujące na wszystkich większych ekspozycjach w kraju i zagranicą. W wystawie tej biorą udział: Augu stynowicz-Dąbrowska, Dąbrowski, Dołycki, Dettke, Elster, Finkelstein, Hrynkowski (zbiorowa) Krzyżanowski, Lam, Misky, Mueller, Orszulski, Radnicki, Seweryn, Zurawski. Wystawa zajmie cały Pałac Sztuki — w westybulu pomieszczone będą kilmy projektu Orszulskiego. Przygotowania do tej wystawy są już na ukończeniu.

Idąc do głosowania nie zapomnijmy o legitymacjach!

Według art. 75 ord. wyb. do Sejmu każdy członek komisji wyborczej i każdy mąż zaufania może podczas aktu głosowania w dniu wyborów do Sejmu dnia 16 listopada b. r. i do Senatu dnia 23 listopada b. r. wystąpić ze zarzutem co do tożsamości osoby głosującej. W takim wypadku przewodniczący komisji wyborczej z zgodą komisji wyborczej może zażądać od głosującego udowodnienia tożsamości jego osoby. Jeżeli osoba, której tożsamość została zakwestjonowana, nie przedstawi dokumentów uznanych za wystarczające przez komisję, może powołać się na świadectwo dwóch świadków osobiście znanych choćby jednemu członkowi komisji.

Z powyższego zabem przepisu wynika, że wyborcy udający się w dniu wyborów do głosowania winni zaopatrzyć się w jakikolwiek bądź dokument mogący stwierdzić tożsamość ich osoby (np. paszport, legitymację kolejową, legitymację tramwajową itp.), aby uniknąć ewentualnie w powyższym kierunku zarzutu, względnie aby można ten zarzut natychmiast odeprzeć.

Alkohol w okresie wyborczym.

Krakowski Urząd Wojewódzki komunikuje w dniach 16 i 23 bm. odbędą się wybory do Sejmu i Senatu. Zakazane są w myśl przepisów ustawy wszelka sprzedaż, wyszynk lub podawanie napojów alkoholowych od godziny 18-tej dnia poprzedzającego wybory, tj. 15 i 22 listopada 1930 br. i przez cały dzień wyborów tj. 16 i 23 listopada 1930 r.

Ze względu na to, że w ostatnich dniach przed wyborami są spodziewane tłumne zebrania ludności, przeto w celu zapewnienia spokoju i porządku publicznego zakazuje się wszelkiego rodzaju sprzedaży, wyszynku i podawania napojów alkoholowych przez cały przeciąg dni 14 i 15-go listopada i przez cały dzień 22 listopada br.

Każde wykroczenie przeciwko powyższemu zakazom pociągnie za sobą, ze względu na swój charakter, niezależnie od kary, niezwłoczne cofnięcie koncesji.

Ginalskiemu zrabowano książeczkę czekową.

W toku dochodzeń w sprawie morderstwa na osobie Jana Ginalskiego ustalono, że Ginalskiemu zrabowana została książeczka czekowa oprawiona w skórę pod tytułem „Amerykan Ekspres Compagny“ banku U. S. Dollar Travelers Cheque w Detroit. Czek opiewały na kwotę 10 \$ 20 dol. Każdy czek opatrzone był u góry własnoręcznym podpisem Jana Ginalskiego. Aresztowana pod zarzutem udziału w zamordowaniu Ginalskiego jego towarzyszka przebywa nadal w areszcie śledczym.

Życie gospodarcze

Eksport, który przynosi stałe straty.

W zakończonej obecnie kampanji cukrowej 1929/30 ogólna produkcja naszych cukrowni wyniosła 825.370 tonn wartości cukru białego, co łącznie z rezydentem z poprzedniej kampanji dało ogółem do dyspozycji 853.824 ton cukru. Z tego na rynku wewnętrznym sprzedano do 1 października b. r. 346.540 tonn cukru, a wysłano na eksport 400.099 tonn różnych gatunków cukru wartości cukru białego. W porównaniu z eksportem cukru w kampanji 1928/9, w której wywieziono zagranicę 284.458 tonn, stanowi to bardzo poważne zwiększenie eksportu. Ale to zwiększenie eksportu bynajmniej nie jest objawem dodatnim, gdyż nietylko że nie przynosi jakiegokolwiek zysku, lecz pociąga za sobą olbrzymie straty. Na głównych rynkach eksportowych ceny cukru spadły do tak niesłychanie niskiego poziomu, że to, co się obecnie uzyskuje zagranicą za cukier, daleko nawet odbiega od kosztów buraka, dostarczanego do cukrowni. Dość powiedzieć, że w pierwszej połowie października b. r. na giełdzie londyńskiej płacono za centnar angielski (owt) cukru białego 7 szylingów 3 balerze, podczas gdy w tym samym czasie roku ubiegłego płacono 11 szylingów, czyli w przeciągu jednego roku ceny cukru spadły o 35 procent.

Niepokojące zjawisko.

Wedle danych Głównego Urzędu Statystycznego ceny hurtowe artykułów rolniczych w okresie od czerwca 1929 r. do czerwca 1930 r. spadły o 18,2 proc., gdy tymczasem koszty żywności w większych miastach w tymże czasie wzrosły o 0,6 proc.

Różnica, która wykazuje tak bardzo znaczną rozpiętość cen, ginie po drodze od producenta do konsumenta.

To też, skoro się mówi powszechnie o konieczności racjonalizowania życia gospodarczego i poszczególnych jego funkcji, to uzdrowienie tego anomального stanu rzeczy należy do zadań naczelnych naszej pracy ekonomicznej.

Nowe monety srebrne i niklowe w Grecji po 5, 10 i 20 drachmach.

W Grecji puszczonego w obieg nowe monety po 5, 10 i 20 drachmach, na łączną sumę 430 milj. drachmach, zamówione w swoim czasie w mennicy „Royal Mint” w Londynie.

Znajdujące się dotychczas w obiegu banknoty w odpowiednich odcinkach zostaną w ciągu roku wycofane.

Nowe monety po 20 i 10 drachmach zawierają 50 proc. srebra, 40 proc. miedzi, 5 proc. niklu i 5 proc. cynku, 5-drachmowe zaś sam nikiel.

Obfite połowy wielorybów.

Ostatnio ukazała się ciekawa statystyka, dotycząca połowów wielorybów i produkcji tranu w latach 1919—1929. Z zestawień tych wynika, że w kampanji 1919/20 połów wielorybów wyniosł 11.400 sztuk, podczas gdy w dziesięć lat później, tj. w r. 1928/29 podniósł się na 27.600 sztuk, z czego 15.000 szt. przypadło na Norwegię, 8.200 na W. Brytanię, 1.600 na Argentynę i 1.500 na Japonię. Światowa produkcja tranu wielorybiego wynosiła w r. 1919/20 — 407.000 beczek, podczas gdy w r. 1928/29 — 1.868.000 beczek, z czego 1.210.000 beczek wyprodukowała Norwegia, 513.000 — W. Brytania, 97.000 — Argentyna, 7.200 beczek Japonia.

Ruch wydawniczy.

Prowadźmy książkę rachunkową w każdym gospodarstwie domowym.

Racjonalna gospodarka — opiera się na ścisłej równowadze między „ma” i „mie ma” — tj. na dostosowaniu wydatków do wpływów. Aby tę równowagę utrzymać — trzeba ułożyć budżet gospodarstwa domowego. Budżet układamy na zasadzie cyfr z poprzedniego okresu. A skąd mamy czerpać te cyfry jeśli nie z Książki Rachunkowej, w której każda pozycja jest odnotowana systematycznie. Prowadźmy więc książkę rachunkową!

Ale jaką! Tu polecić można „Książkę Rachunkową i informacyjno-gospodarczą Kobiety Współczesnej”, gdyż z pośród całego szeregu książek rachunkowych, które zostały u nas wydane, jest ona naprawdę dobra, bo prosta, łatwa do prowadzenia, pożyteczna i celowa. Przech rubryk, umożliwiających każdej pani domu, systematyczne prowadzenie codziennych rachunków, część gospodarza Książki zawiera kalendarz terminowy rozkładu zajęć na cały rok w domu, w spiżarni, w ogrodzie i w paście, oraz przez specjalistki każdego działu, ułożone spisy przedmiotów niezbędnych w kuchni, w pralni, w apteczce domowej, spis przyborów do czyszczenia, spis szczerotek i t. d. Część informacyjna zawiera cenny kalendarzyk podatkowy, taryfy opłat pocztowych, ta-

W największym wyborze według najnowszych modeli

W **doborowym gatunku** **TR** **A**

konane we własnych

pracowniach **F** **U** **T** **R** **A** **POLECA**

po cenach konkurencyjnych

FIRMA:

ANTONIEGO TRĄBKI SYN

W KRAKOWIE UL. SZEWSKA 12. TEL. 134-64.

Bezpośredni import towarów futrzanych.

Bla P. T. Duchowienstwa futra gotowe i na zamówienia.

Budżet ponad siły społeczeństwa.

Globalna suma budżetu na rok 1931/32 ustalona została na ostatnim posiedzeniu Rady gabinetowej w wysokości następującej: Dochody preliminowano na 2.890 milionów złotych, a wydatki na 2.881 milionów zł. Cyfry te są widocznym rezultatem kompromisu między premierem, który oświadczył się za utrzymaniem budżetu na dotychczasowej wysokości, a ministrem skarbu, który podobno bronil swej tezy o konieczności redukcji budżetu do sumy 2 miliardów 500 milionów zł. Targiem krakowskim wybrano cyfrę pośrednią, naszym zdaniem i tak bezwarunkowo za wysoką. Na słuszość naszego stanowiska wskazuje fakt, że pierwsze półrocze bieżącego roku budżetowego (tj. kwiecień—wrzesień) dało w rzeczywistych dochodach kwotę 1.363 milj. zł., co w stosunku rocznym, wobec braku jakiegokolwiek oznak poprawy gospodarczej, wyrazi się w sumie 2.700 milj. zł. w dochodach, zaś w rzeczywistych wydatkach półrocznych — 1.358 milj. zł., co w stosunku rocznym sięgałoby również cyfry 2700 milj. zł. Cyfry te odbiegają daleko od budżetu na r. 1931, który w dochodach preliminowany był na 3.038 milj. zł., zaś w wydatkach na 2.940 milj. złotych.

Jeżeli zatem już w roku bieżącym mimo kolosalnej presji podatkowo-egzekucyjnej nie udało się ministrowi skarbu podciągnąć dochody do preliminowanej wysokości, to tembardziej trudnym będzie w roku przyszłym uzyskanie około 2.900 milj. zł. w dochodach, gdy pogłębiający się wciąż kryzys gospodarczy zmniejszył całkiem widocznie siłę płatniczą ludności i doprowadził w wielu dziedzinach do redukcji pracy i wytwórczości, w innych sprowadził likwidację szeregu placówek. Statystyka upadłości w przemyśle i han-

dlu ma tendencję z roku na rok zwiększającą, tak samo silny wzrost wykazuje napływ postępowania ugodowych w handlu, a wysoki odsetek protestów wekslowych wskazuje na trudności płatnicze, tamujące obrót handlowy. Ceny produktów rolnych mają wciąż tendencję zniżkową, skurczyła się produkcja przemysłowa i kurczy się wpływy miesięczne skarbu. Zmusiło to już ministra skarbu do redukcji wydatków w roku bieżącym, i jakkolwiek w chwili uchwalania budżetu rząd śrubował w górę swój własny preliminarz. Istotnie też w okresie pomajowym projekty budżetów układane przez rząd są tak niepodobne do ich wykonania, tak ogromne wykazują różnice, iż wartość preliminarza staje się często czysto teoretyczną. Np. w roku 1927/8 preliminarz opiewał na 1.899 milj., wykonanie zaś na 2.554 milj.; w roku 1928/9 preliminarz — 2.478, wykonanie — 2.808 milj.; w roku 1929/30 preliminarz 2.802 milj., wykonanie — 5.010 milj. Wysoki procent tych różnic powstał skutkiem przekraczania budżetu, niemniej z tą tendencją do powiększania wydatków i docierania do nich dochodów w drodze nacisku śruby podatkowej, trzeba walczyć. Katolicki Blok Ludowy, który idzie do wyborów pod hasłem oszczędności i w gospodarce państwowej, szczególnie nacisk kładzie właśnie na obniżenie budżetu do normy, jaka zdaniem wytrwałych zwalców życia gospodarczego Polska jest w stanie wytrzymać. Ta norma jest budżet bezwarunkowo nie wyższy jak dwa i pół miljarda złotych. Nie można podcinać na długie lata zdolności płatniczej społeczeństwa wyciskaniem z niego ostatnich resztek zasobów i sił po to tylko, by przez lat parę rząd mógł pokazać szeroką rękę w wydatkowaniu.

Niesłuchane żądania Kreugera.

Warunki pożyczkowe szwedzkich kapitalistów. — Żądają zniesienia kontroli ograniczenia produkcji i podwyżki cen zapalek.

Rokowania z Kreugerem o pożyczkę pod zastaw monopolu zapalczanego, którego dzierżawa miałaby być przedłużoną o lat 25 — toczą się, jak donosiliśmy w przyspieszonym tempie. Pojawily się nawet pogłoski, że umowa już jest podpisana, że pożyczka ma być wypłacona rządowi jeszcze przed wyborami(!); trudno oczywiście sprawdzić o ile pogłoski te odpowiadają prawdzie, niemniej pośpiech z jakim petyfikuje się tę „parszywą” pożyczkę, jak ją sanatorzy nazywali za czasów Grabzkiego, jest wielce znamienny. W każdym razie, w otoczeniu p. Gunnara Ekstrema, który jako pełnomocnik finansistów szwedzkich, od dwóch tygodni bawi w Warszawie zapewniając, że sprawa zawarcia umowy pożyczkowej ma być załatwiona w ciągu najbliższych dni.

Rewelacyjnie jednak przedstawiają się warunki, które p. Ekstrem wysuwa i nad którymi z rządem polskim pertraktuje. Jak podaje „Gaz. Warsz.” warunki te brzmią:

- 1) Zniesienie urzędu komisarza rządowego w Dyrekcji Monopoli Zapalczanego i dotychczasowych skrupowań dzierżawców Monopoli w zakresie prowadzenia gospodarki Monopoli.
- 2) Możliwość zlikwidowania niektórych, mniej dochodowych, fabryk zapalczanych w Polsce i ograniczenia ogólnej produkcji;
- 3) Możliwość podniesienia ceny zapalek do 33 proc. dotychczasowej ceny detalicznej;
- 4) Możliwość usunięcia części nieodpowiednich urzędników;

ryfę miar i wag.

Dzięki dostępnej cenie tej książki, gdyż za zł. 1.50, każda pani domu może się w nią zapoznać i korzystać przez cały rok z jej cennych usług.

5) Przedłużenia umowy dzierżawnej o 20 lat.

Szwedzcy dzierżawcy żądają więc nie mniej nie więcej, jak tylko całkowitego zniesienia kontroli nad monopolem zapalczanym ze strony rządu polskiego, pragną ograniczyć produkcję i zredukować zatrudniony personal, wreszcie podwyższyć cenę zapalek. I takie warunki mają być przedmiotem dyskusji nad pożyczką 25-ciu milionów dolarów, która dla kraju o 3-miljardowym budżecie jest kroplą w morzu jego potrzeb. Jeżeli już warunki, na których Grabzki zaciągnął tę pożyczkę były tak ostro krytykowane, to co dopiero da się powiedzieć o tych sanacyjnych pertraktacjach pożyczkowych. Nowowybrany Sejm winien stanowczo położyć kres podobnej gospodarce, która prowadzi do zadłużania się równemu znanym „kapitulacjom”.

Z chwilą gdy stosunki wewnętrzne w Polsce ulegną zmianie, z tą chwilą i kredyt Polski na międzynarodowym rynku, finansowym poprawi się o tyle, że i kapitał zagraniczny nie będzie dyktował nam tak drakońskich warunków, z jakimi występuje dziś kreuger. Że te, dzisiejsze stosunki wewnętrzne są przez zagranicę brane pod uwagę, przynajmniej nawet p. min. Janta Poleczyński w swej onegdajszej mowie wyborczej w Toruniu, w której dosłownie powiedział:

„My potrzebujemy kapitałów zagranicznych. Te kapitały są, my pertraktujemy o nie. Ale przyjdą one do Polski dopiero na dniu 16 listopada. Kapitaliści zagraniczni mówią: Przeczekamy 16 listopada. Towarzystwa kredytu długoterminowego, wszędzie oświadcza: Poczekaamy tylko aż w Polsce będzie stał silny rząd”.

P. Poleczyński przyznaje zatem, że w

nej chwili stosunki wewnętrzne w Polsce, nie ułatwiają jej bynajmniej uzyskania kredytu zagranicznego. Musi koniecznie przyjść Sejm i wyłonić staty i silny rząd!

Dolar zwiększa.

Notowania giełdy krakowskiej z 12 listopada. Notowano: Chodorów 115 zł; inwestycyjna 98 1/2 zł.

Na rynku walut nastroj mocniejszy, zapotrzebowanie większe. Dolar prywatnie 8,92 1/2 — 8,94 zł; czek bankowo 8,90 i trzy czwarto do 8,91 i trzy czwarto zł.

W akcjach ruch ospaty, dokonano obrotów jedynie Chodorowem po kursie słabszym. Reszta papierów z braku zainteresowania bez tranzakcji. Z papierów procentowych inwestycyjna utrzymuje się. Na pogiełdziu zupełny zastój.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 12 listopada. Dolar 8,92 1/2, 8,94 1/2, 8,90 1/2. Dewizy: Gdańsk 173,26, 173,60, 172,83; Holandia 339,20, 360,10, 358,30; Kopenbaga 238,65, 239,25, 232,05; Londyn 43,33 1/2, 43,44 1/2, 43,23; Nowy Jork 8,91, 8,93, 8,89; Nowy Jork telegraficznie 8,92, 8,94, 8,90; Paryż 35,64, 35,13, 34,95; Praga 26,45 1/2, 26,52, 26,30; Szwajcaria 173,09, 173,52, 172,66; Wiedeń 125,90, 125,91, 125,29; Włochy 46,71, 46,83, 46,59; Berlin w obrotach nieoficjalnych 212,59.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Pożyczki: 5% premjowa pożyczka budowlana 50 — 4% inwestycyjna 99 1/2, 99 1/2 — 5% dolarowa 54 1/2 — 5% konwersyjna 48 1/2 — 5% kolejowa 45 — 7% stabilizacyjna 83 — 10% kolejowa 104 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Krajowego 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 12 listopada. Paryż 20,24 1/2, Londyn 25,03 5/8, Nowy Jork 5,15 1/2, Belgia 71,90, Włochy 26,95 1/2, Hiszpania 59,30, Holandia 207,47 1/2, Berlin 122,82 1/2, Wiedeń 72,60, Praga 15,28 1/2, Warszawa 57 1/2.

Radio.

Piątek 14 listopada.

Kraków (312.50). G. 11.46 Przegląd prasy; 11.52 Sygnal czasu; 12.10 Płyty gramofonowe; 13.10 Komunikat meteorologiczny; 15 Komunikat Ligi Gospodarczej; 15.50 Lekcja francuskiego; 16.15 Płyty gramofonowe; 17.15 Odczyt z Katowic; 17.45 Muzyka lekka; 18.15 Odczyt rządowy; 18.45 Rozmaitości; 19.10 Giełda rolnicza z Warszawy i notowania krakowskiej giełdy zbożowej; 19.25 Płyty gramofonowe; 19.35 Prasowy Dziennik Radiowy; 20 Pogadanka muzyczna; 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej.

Lwów (385.1). G. 12.05 Koncert z płyt gramofonowych (muzyka kameralna); 15.50 Lekcja języka francuskiego; 16.15 „Kaeik krótkofalowy”; 16.25 Audycja dla chorych; 17 Komunikat Ligi Samowystarczalności Gospodarczej; 17.15 Koncert orkiestry 40 p. p. pod dyr. por. T. Góreckiego; 19.15 „Skryzka pocztowa techniczna”, omówi inż. J. Miński; 19.40 „Dzieje miłości panny Weroniki” — W. Raort; 19.50 Lwowska Gazeta Radiowa.

Warszawa (1411.7). G. 11.40 Przegląd prasy; 12.10 Płyty gramofonowe; 15.50 Lekcja języka francuskiego; 16.15 „Kaeik krótkofalowy”; 16.25 Turniej barytonów (Stabile, Galeffi, Ruffo, Battistini, Franci, Vanelli); 17.15 „Urok fiordów norweskich”; Transmisja z Katowic na wszystkie stacje P. R.; 17.45 Koncert muzyka lekka; 18.15 Odczyt rządowy min. Zaleskiego pt. „Polityka zagran. a sytuacja wewnętrzna”; Transmisja na wszystkie stacje polskie; 18.45 Rozmaitości; 19.10 Giełda rolnicza; 19.25 Płyty gramofonowe; 19.35 Prasowy Dziennik Radiowy; 19.55 Płyty gramofonowe; 20 Pogadanka muzyczna; 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna, G. Fitelberg (dyr.) i Fr. von Vecsey (skrzypce).

Katowice (408.7). G. 15.20 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śląskiego oraz komunikat T. P.; 16.10 Opowiadki dla dzieci starszych; 16.25 Płyty gramofonowe; 17.15 St. Nitsch: „Urok fiordów norweskich”; 18.45 Codzienny odcinek powieściowy; 19.15 Prof. dr K. Simm, doc. Un. Jag.: Ze świata przyrody — „Z biologii wód słodkich: Związek między roślinami a zwierzętami wodnymi”; 23 Skryzka pocztowa w języku francuskim. Korespondencje słuchaczy zagranicznych (z Europy, Afryki, Azji i t. d.) omówi dyr. progr. R. K., St. Tymieniecki.

Dyrekcja Koncertów Pałac Spiski
Wł. Boloński Rynek Gł. 34.

I. CYKL
Mistrzowskich Koncertów w abonamencie

Vittorina Buccì, pianistka
Mikołaj Orłow, pianista
Jan Dahmen, skrzypek
Franciszek Osborn, pianista
Lipski Kwartet Schachtebecka
László Szentgyorgyi, skrzypek
Aleksander Brailowski, pianista
Alfred Hoehn, pianista
Leopold Muenzer, pianista (cykl z 1929 r. koncertów).

Dyrekcja Koncertów wydaje zależnie od kategorii miejsce, kupony abonamentowe p. Zi. 25, 30, 40 i 48 (wraz z garderobą) da nabywcom znaczne niżki cen biletów. Zmówienia abonamentów przyjmuje kasa za mówień przy składzie fortepianów Wł. Bolońskiego. Pałac Spiski. Rynek Gł. 34.

Rocznica zawieszenia broni w Anglii.

London, 12 listopada. Z okazji rocznicy zawieszenia broni następcą tronu księżę Walji wygłosił wczoraj mowę, w której m. in. oświadczył: „W dawnych czasach narody zbyt często chwyciły za oręż i prowadziły z sobą wojnę z tego powodu, że młode pokolenia nie znały okrucieństw i grozy wojen, jakie prowadziły ich ojcowie. W dzisiejszych czasach należało by młodzież w tym kierunku uświadamiać. Na zakończenie oświadczył księżę, iż Wielka Brytania chce żyć w pokoju i będzie się starała zapobiegać w przyszłości wybuchowi nowych wojen.

Liverpool (PAT). W czasie wczorajszej obchodu rocznicy zawarcia rozejmu, około 500 osób uległo nieszczęśliwym wypadkom, doznając złamania żeber, zwichnięć, omdleń itp. wskutek tłoku. Służba sanitarna pracowała do północy, udzielając pomocy poszkodowanym.

Wzwanym do Moskwy — zwarzował.

Warszawa, 12. 11. (Tel. wł.). Urzędnik sowieckiej misji handlowej w Berlinie Frydman otrzymał wezwanie, aby w ciągu 24 godzin stawił się w Moskwie. Frydman wiedząc, co taki nakaz oznacza, tak się nim przejął, że zwarzował. Umieszczono go w jednej z berlińskich klinik dla umysłowo chorych.

Głodówka więźniów w Mińsku.

Wilno. (PAT). Wczoraj do Wilna nadeszła wiadomość o głodówce więźniów politycznych, trzymany w Mińsku. Więźniowie w ilości 500 osób ogłosili dnia 6 b. m. generalną głodówkę na znak protestu z powodu odebrania im prawa używania tytoniu i okrutnego obchodzenia się z nimi. Głodówka trwa nadal. Głównych inicjatorów głodówki wywieziono do Smoleńska. W drodze jednemu z więźniów, niejakiemu Bazylemu Achmatowiczowi udało się zbiec i pod wagonem pociągu Moskwa—Warszawa dostać się do Polski.

Zaostrzenie rygoru więziennego na Litwie.

Kowno. (PAT). Prasa litewska donosi, że ministerstwo sprawiedliwości zakończyło opracowywanie nowego projektu ustawy o więzieniach. Projekt ten przewiduje szereg reform co do życia więziennego. Nowy projekt ustawy przewiduje zaostrzenie rygoru więziennego i polepszenie sytuacji więźniów pod względem sanitarnym i ekonomicznym. Przymus pracy ma być rozciągnięty na wszystkich bez wyjątku uwięzionych, a wszelkie przywileje będą zniesione. Za pracę swą więźniowie będą otrzymywali wynagrodzenie.

W CIĄGU 81 GODZIN Z PARYŻA DO KALKUTY.

Paryż. (PAT). Loinicy Goulette i Lalouette przebyli drogą Paryż — Kalkuta w ciągu trzech dni 9 godzin i 40 minut. Jest to rekord, który zostawia za sobą bardzo znacznie wszystkie, dotychczasowe i jest o 5 i pół dni lżejszy od czasu Kingsforda Schmidta.

ZMIANA GABINETU W GRECJI.

Ateny. (PAT). Według krążących tu wiadomości, Venizelos ma objąć tekę ministra wojny, który ma być obrany przewodniczącym Izby. Prawdopodobnie nastąpią przesunięcia na stanowiskach ministrów spraw wewnętrznych, rolnictwa, sprawiedliwości, marynarki i higieny.

Ambasador Skirmunt interpeluje w Londynie w sprawie żydów.

Warszawa 12. 11. (Telef. wł.). Ambasador Rzplitej w Londynie p. K. Skirmunt otrzymał od rządu polecenie zgłoszenia u rządu angielskiego interpelacji w sprawie tych żydów, którzy otrzymali pozwolenie na wjazd do Palestyny, a mimo to nie uzyskali możliwości wykorzystania tego zezwolenia.

Sprawa tajności wyborów.

CZŁONKOWIE KOMISJI PAŃSTWOWEJ DOMAGAJĄ SIĘ POSIEDZENIA W SPRAWIE TAJNOŚCI.

Warszawa 12. 11. (Telef. wł.). Na ręce głównego kom. wyborczego p. Giżyckiego złożono dziś w południe memoriał, podpisany przez 4 członków Państwowej Komisji Wyborczej, wy-

Min. Kwiatkowskiemu złożono memoriał w sprawie zamykania drukarni.

Warszawa, 12 list. (Tel. wł.) We środę przyjdą Zw. Syndykatów Dziennikarzy Polskich, Związku Wydawców, Zw. Organizacji Przemysłu Graficznego, Zw. Zawodowego Drukarzy i Zw. Zawodowego Drukarzy „Praca Polska“ złożą ministrowi Kwiatkowskiemu obszerny memoriał w sprawie nagłego zamykania przez władze administracyjne zakładów drukarskich, bądź to z powodu uchybień w zakresie przepisów sanitarno-budowlanych lub przepisów administracyjnych, bądź też z tytułu działalności egzekucyjnych przy ściąganiu zaległych podatków państwowych i samorządowych lub zaległych opłat na rzecz instytucji ubezpieczeń socjalnych.

Memoriał zwraca uwagę na ciężkie położenie prasy polskiej i zakładów drukarskich oraz na trudności modernizacji urządzeń technicznych, podnosząc, że może ona nastąpić tylko stopniowo. Memoriał dalej podnosi, że skutkiem zamknięcia wielu zakładów drukarskich podważona jest finansowa egzystencja szeregu

wydawnictw i grozi zamknięciem warsztatów pracy dziennikarskiej, co pociąga za sobą wzrost bezrobocia.

W wyniku dotychczasowych zarządzeń znalazło się bez pracy blisko 50 dziennikarzy oraz pracowników administracji i ekspedycji oraz 450 drukarzy. Memoriał wskazuje dalej na konieczność złagodzenia akcji organów egzekucyjnych, wysuwa postulat uprzednich upomnień z określeniem terminu zamierzonego zajęcia, domaga się, by opieczutowanie zakładu przy zajęciach maszyn nie było połączone z tamowaniem dalszego biegu pracy w przedsiębiorstwie.

Memoriał żąda, by nie zajmowano sum na rachunkach bieżących P. K. O., by zajęcia nie przekraczały sumy dłużnej skarbowi, związkom komunalnym lub instytucjom ubezpieczeniowym. Analogiczne pismo złożono ministrowi spraw wewnętrznych, min. skarbu i pracy tudzież komisarzowi rządowemu na m. Warszawę.

Odważny ksiądz unieszkodliwił zbirów.

Warszawa 12. 11. (Telef. wł.). We wtorek wieczorem w Lomiankach pod Warszawą wtargnął na plebanję drab, oświecił ks. proboszczowi Mieczysławowi Rybińskiemu twarz latarką elektryczną i zwracając się do niego z rewolwerem, zawołał: „To ksiądz agituje za czwórką? Ja księdza nauczę!“

W tym czasie bawił u ks. Rybińskiego kierownik szkoły w Lomiankach Jeziorowski. Napadnięty ksiądz, zorientowawszy się w sytuacji,

krzyknął na służbę, by poszła na policję, a sam chwycił napastnika za rękę i powalił go na ziemię. Napastnik zaczął strzelać z rewolweru i wystrzelał cały magazyn. Kule poszły w kierunku ściany, bądź też mebli. Po strzałach wpadł do pokoju drugi zbir, ale ksiądz i tego chwycił i unieszkodliwił, odbierając mu brauning. Policja ujęła obu, przyczem okazało się, że jednym napastnikiem jest szofer Skwarowski, a drugim inkasent Biliński.

Ludendorff ostrzega Niemcy przed wojną.

Wiedeń (PAT). „N. W. Tageblatt“ donosi z Monachium: Gen. Ludendorff wydał w formie książeczki zbiór swych artykułów przeciwko wojnie niemiecko-francuskiej. Obecne położenie Niemiec — pisze Ludendorff — doprowadziłoby w razie wojny do zniszczenia Niemiec. Liczebna przewaga Francji jest znaczna, a niemniej wyższa jest wartość wewnętrzna i lepsze uzbrojenie armji francuskiej. Żołnierz włoski jest dzisiaj jeszcze słabym żołnierzem. Do tego przylączył się fakt, że środki komunikacji, jakimi rozporządza armja włoska na północ od

Alp, są nader niekorzystne, podczas gdy armja francuska, czechosłowacka i jugosłowiańska rozporządzać mogą najlepszymi połączeniami. General Ludendorff kreśli następnie trudne położenie Niemiec i Berlina na wypadek, gdyby dyktanci wojenni, którzy popierają projekt wojny Niemiec u boku Włoch przeciwko Francji, urzeczywistnili swe zamiary. Ostrzeżenie Ludendorffa skierowane jest przede wszystkim przeciwko agitacji narodowo socjalistycznej.

Rozpisanie wyborów w Hiszpanji.

Madryt 12 listopada. Hiszpańska rada ministrów uchwaliła rozpiąć nowe wybory do parlamentu na 1 marca, a wybory do senatu na 15 marca 1931 r.

W ten więc sposób definitywnie likwiduje się okres dyktatury, wprowadzonej przez jen. Primo de Riverę w r. 1923. Obecny premier, jen. Berenguer, przez dłuższy czas wahał się, czy wrócić do ustroju parlamentarnego, czy też

kontynuować t. zw. lekką dyktaturę. Musiał jednak dojść do przekonania, że ruch republikański, który wybuchł jako odpowiedź na dyktaturę i ruchy społeczne, które się dają odczuć, będą się tylko wzmacniać w okresie bezparlamentarnym, zagrażając przyszłości państwa i anarchizując życie społeczne; taki jest bowiem koniec dyktatury. Stąd jego decyzja co do wyborów parlamentarnych. — (Red.).

Otwarcie konferencji „okrągłego stołu“

London 12. 11. (PAT). Dzisiaj w galerji królewskiej w Izbie Lordów o godz. 12-tej w po-

łudnie król dokona uroczystego otwarcia obrad konferencji „okrągłego stołu“.

W konferencji „okrągłego stołu“ bierze udział 90 delegatów, a mianowicie 17 przedstawicieli angielskich, 16 przedstawicieli oddzielnych państw indyjskich i 57 przedstawicieli indyjskich. Indyjskie stronnictwo kongresowe nie jest reprezentowane, ogłoszono bowiem bojkot konferencji. Konferencja zbiera się na podstawie zmodyfikowanej ustawy z roku 1919, która przewiduje, iż po pewnym okresie czasu postępowanie konstytucyjny Indji winien być zbadany. Zadaniem konferencji zaś jest doprowadzenie w miarę możliwości do porozumienia co do sposobu, w jaki Indje zostaną wcielone do imperjum brytyjskiego. Dzisiejsze posiedzenie rozpoczęło się w wielką uroczystością. — Wszyscy książęta indyjscy przybyli w galowych strojach.

Bydgoszcz. (Tel. wł.) W okolicy Opalenicy Wisła na skutek wezbrania wystąpiła z brzegów, zalewając pola na olbrzymiej przestrzeni. Powódź wzrasta. Wszystkie okoliczne drogi zostały zamknięte.

Ostatnie zebrania przedwyborcze.

Dzisiaj, we czwartek, odbędą się w Krakowie następujące zebrania Katol. Bloku Ludowego:

- o godz. 6-tej zebranie na Zwierzyńcu w Zakładzie Braci Albertynów,
- o godz. 6-tej zebranie na Kazimierzu w sali Tow. „Krakus“ (Paulińska 3),
- o godz. 7-mej zebranie w Podgórzu, w Czytelni Katolickiej (Zamojskiego 50).

Jutro, w piątek, o godz. 7-mej wielkie zebranie wyborców w Domu Związkowym (Potockiego 11). Przemawiać będą profesorowie Uniw. Jag.: Konopczyński, Heydel, Folkierski i red. Matyosik. Tegoż dnia zebranie młodzieży akademickiej.

Terminy ewentualnych innych zebrań ogłosimy jutro.

Ponawiamy naszą prośbę do wszystkich sympatyków, by donosili o nadużyciach wyborczych (np. zdzieraniu afiszów), by wręcali nasze odezwy i kartki wyborcze ludziom niezdecydowanym, obojętnym, wahającym się i t. p.

Po wszelkie druki należy się zgłaszać do Domu Związkowego. Druków marnować nie wolno. Należy je wręczać osobiście lub wrzucić do skrzynek na listy, ale nie pozostawiać w sieniach, na podwórzach etc. Kto podjął się wręczenia odezw swym sąsiadom i obowiązkiem ten już spełnił sumiennie, ten przysłużył się sprawie katolickiej, kto tego obowiązku zaniedbał, ten wyrządził szkodę Katol. Blokowi Ludowemu.

Dalej należy ostrzegać przed nieprawdziwymi pogłoskami o ewentualnej śmierci lub rezygnacji kandydatów 19-tki, wykrzyku „spisków“ bombowych etc.

W sprawie kartek wyborczych zapewniamy, że nasi przedstawiciele w komisjach obwodowych uczynią wszystko, co możliwe, by zabezpieczyć wyborcom całkowitą tajność głosowania. Nie należy się lękać podglądania. Kto się jednak tego obawia, może kartkę wyborczą złożyć we dwie, a nawet we czworo, względnie może sobie na białej, czystej kartce napisać cyfrę 19 atramentem. W tym wypadku cyfra nie będzie z pewnością „przeświecać“.

Aresztowania i przesłuchiwanie.

Mgr. Łęgowski, uwięziony przed dwoma dniami, został oddany do dyspozycji sądu. Jak słychać, może być zwolniony, ale za kaucją 2000 zł.

P. Kwaśniewska, zaprowadzona we wtorek wieczorem na policję, została jeszcze przed północą uwolniona.

P. mgr. Stefanko był wczoraj we środe znowa, po raz trzeci(!) w ciągu tygodnia, przesłuchiwany w urzędzie policyjnym. Przesłuchiwano także p. Tad. Surzyckiego i p. Jul. Wiślockiego.

DUCHOWIENSTWO ŚLĄSKIE ZA 19-KĄ.

„Polonia“ ogłosiła odezwę wzywającą do poparcia Katol. Bloku Ludowego. Pod odezwą widnieć przeszło 70 podpisów księży z wojew. śląskiego, wśród nich szereg prałatów i kanoników.

Zwolnienie dwóch aresztowanych b. posłów.

Warszawa 12. 11. (Telef. wł.). W niedzielę aresztowano na stacji Kolno wracającego z okręgu wyborczego b. posła Staniszkisa (Stron. Nar.) i odtawiono go do Grójewa. We środę rano p. Staniszkisa wypuszczono z aresztu.

Warszawa 12. 11. (Telef. wł.). Aresztowanego w Wysokiem Mazowieckiem w niedzielę rano b. posła Stron. Narodowego Berezowskiego odtawiono w poniedziałek do Warszawy, celem sprawdzenia jego tożsamości miejsc zamieszkania. We środę w południe p. Berezowskiego wypuszczono na wolność bez uprzedniego przesłuchania.

B. poseł Prana skazany.

Warszawa, 12. 11. (Tel. wł.). Były poseł „Wyzwolenia“ Praga został skazany na rok więzienia za urządzenie wiecu pelskiego bez zawiadomienia władz administracyjnych.

„Komtur“ wykazał zysk 28 tys. zł.

Poznań (PAT). Ze sprawozdania, przedstawionego Radzie Głównej Międzynarodowej Wystawy komunikacyjnej i turystycznej w Poznaniu w r. 1930 wynika, że przyniosła ona czysty zysk w kwocie około 28.000 mimo niezwykle niekorzystnych warunków atmosferycznych.

334 weteranów odznaczonych krzyżami.

Warszawa, 12. 11. (Tel. wł.). Zarządzeniem P. Prezydenta Rzplitej otrzymało krzyż niepodległości z mieczami 334 weteranów roku 1863. Krzyż niepodległości otrzymało 39 weteranów, zaś medal niepodległości 51 weteranów.

Warszawa, 12. 11. (Tel. wł.). P. Prezydent Rzplitej anulował nominację Wład. Baranowskiego na posła przy rządzie perskim oraz odwołanie dotychczasowego posła Rzplitej przy rządzie perskim p. Hempla.

FISHARMONJE

KRAJOWE:
Szklejski
Wybrański

ZAGRANICZNE: — Förster
Kotykiwicz
Mustel

Wielki wybór pianin i fortepianów

KRAJOWE:
Bracla Fiblger
Betting
Kernitopf
Sommerfeld

ZAGRANICZNE:
Bechstein
Bluthner
Bösendorfer
Ehrbar
Förster
Gaveau

KRAJOWE:
Hofmann
Quandt
Rönisch
Schwölghofer
Scholze

Wielki wybór w instrumentach używanych! Dogodne raty

Skład fortepianów
HELENA SMOLARSKA, Kraków, ul. Szewska L. 9.

